



P3824

dziennik

CZWARTEK 13 CZERWCA 2019 r.

W S C H O D N I



JUŻ W ŚRODĘ
19 czerwca
SPECJALNY DODATEK

www.dziennikwschodni.pl

Wielki stwór na Starym Mieście

WYDARZENIE Zielone macki potwora wystają od wczoraj z okien staromiejskiego Trybunału Koronnego w Lublinie. To jedna z atrakcji zbliżającego się Festiwalu Legend Lubelskich

Zmij, którego dmuchane macki falują na wietrze, przyjechał do Lublina aż z Wielkiej Brytanii. Uwięziony w oknach pozostanie u nas do końca dwudniowego festiwalu, który zacznie się 14 czerwca.

– To impreza przede wszystkim dla rodzin z dziećmi – zapowiada Agata Patoleta z Urzędu Miasta.

Na spektakle, spacer z przewodnikami, gry miejskie oraz zajęcia warsztatowe dla dzieci można się wybrać na Stare Miasto, Błonia i na dziedziniec Zamku.

Lubelski Żmij będzie też bohaterem piątkowych warsztatów dla dzieci, na które zaprasza Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (Rynek 8). Najmłodszy będą mogli wysłuchać legendy o potworze, a potem wybrać się na Żmigród, by poszukać jego podobizni. Również jutro od godz. 12 będzie można zgłębiać historię tajemniczego gada mieszkającego na Starym Mieście, a przy okazji poznać historie związane



FOT. ŁUKASZ DUDKOWSKI

z różnymi miejscami historycznego centrum Lublina. Na takie atrakcje zaprasza

do Piwnicy pod Fortuną stowarzyszenie pilotów „Pogranicze”.

Atrakcją dla nieco starszych będzie gra „Ciemna strona miasta”, której

uczestnicy odwiedzą miejsca związane z czarnymi charakterami sprzed lat

(piątek, godz. 19, pl. Zamkowy), a pikantnych wręcz opowieści można się spodziewać podczas spaceru „Legenda Lublina na dobranoc” (piątek, godz. 19, Brama Krakowska). Jednym z punktów programu będzie spektakl ukraińskiego teatru Harmider, który przedstawi legendy związane ze swoim rodzinnym miastem Łuckiem (piątek, godz. 17, plac przed dawną siedzibą Teatru Andersena).

Z kolei na grę miejską poświęconą mało znanym legendom lubelskim zaprasza w piątek Fundacja Rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Chętni powinni się stawić na zbiórce na dziedzińcu KUL (Al. Raclawickie 14) o godz. 9.30, 12.30 lub 16, rezerwując sobie na zabawę 2,5 godziny. Zabawa ma polegać na odnalezieniu 11 obiektów na podstawie dawnych zdjęć.

To tylko niektóre z atrakcji Festiwalu Legend Lubelskich. Na wszystko wstęp wolny.

ięcej o programie wydarzeń w piątkowym Magazynie. **DOMINIKS MAGA**

Aureola Matki Bożej Kodeńskiej wcale nie jest tęczkowa

RELIGIA Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej bronią wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej. – Barwy aureoli na obrazie nawiązują do apokaliptycznej „Niewiasty obleczonej w słońce” i nigdy nie miały i nie mają odniesień do jakichkolwiek grup społecznych! Na obrazie tęczy nie ma – tłumaczą zakonnicy

EWELINA BURDA

Wmaju grupa świeckich katolików w liście do Konferencji Episkopatu Polski wyraziła swój sprzeciw „przeciwko użyciu policji do ścigania rzekomej profanacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej poprzez wpisanie w aureolę tęczy”. Chodzi o zdarzenia z nocy z 26 na 27 kwietnia gdy wokół plockiego kościoła św. Dominika (m.in. na koszach na śmieci i toaletach) rozlepiono plakaty i nalepki na których postaci Maryi i Dzieciątka otoczone zostały aureolami w kolo-

rach tęczy. Zatrzymanej 51-latkę postawiono zarzut profanacji wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej.

Autorzy listu zaznaczają, że „wpisanie tęczy nie jest obrazą uczuć religijnych, gdyż tęcza nie jest symbolem uwłaczającym”. I przypominają, że tęczową aureolę ma Matka Boska Kodeńska, a ikona Maiestas Domini przedstawia Chrystusa, którego stopy spoczywają na tęczy.

Głos w sprawie zabrali o. Damian Dybała oraz o. dr Sebastian Wiśniewski z klasztoru oblatów w Kodniu.



– Z przykrością odnotowaliśmy fakt instrumentalnego potraktowania cudownego wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej, którego kustoszami od ponad 90 lat są Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Barwy aureoli na obrazie nawiązują do apokaliptycznej „Niewiasty obleczonej w słońce” i nigdy nie miały i nie mają odniesień do jakichkolwiek grup społecznych! Nie po-

Wizerunek Matki Boskiej Kodeńskiej jest przez mieszkańców Podlasia czczony od setek lat

FOT. ARCHIWUM

winny też służyć do usprawiedliwiania czy tłumaczenia propagandowych akcji, w których aureola na wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej zamazana została kolorowymi paskami.

– Była to nieudolna próba obrony czegoś, czego nie da się obronić, bo na obrazie tęczy nie ma – mówi o. Jarosław Kędzia, rzecznik Sanktuarium w Kodniu. – Wystosowaliśmy to oświadczenie, aby bronić wizerunku Matki Bożej, bo jesteśmy kustoszami tego miejsca. Poza tym, wierni są zbłudzeni. A dla mieszkańców Podlasia ten wizerunek jest bardzo ważny.

Wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej otoczony jest kultem, co roku przybywa tu od 200 do 300 tys. pielgrzymów.

CUDOWNY OBRAZ

Według legendy obraz Matki Bożej sprowadził w XVII w. do Kodnia, swojej głównej siedziby, książę Mikołaj Sapieha. Modląc się przy obrazie w Rzymie, Sapieha miał doznać cudownego uzdrowienia. Dlatego postanowił zabrać obraz ze sobą do Kodnia. Współczesne świadectwa wiernych można znaleźć na stronie internetowej sanktuarium.

Jeszcze więcej chmielu

INNOWACJE Takiej plantacji chmielu nie ma nigdzie na świecie. W Panieńszczyźnie koło Lublina rośliny wspinają się po słupach kompozytowych, a o właściwe nawodnienie i nawożenie dba inteligentny system

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

Innowacyjna plantacja chmielu powstała na czterech hektarach na terenie Rolniczego Zakładu Doświadczalnego „Jastków”.

– Spółka Polskie Eko Chmiel ma za zadanie rozpowszechnianie chmielników, które mają zupełnie inną konstrukcję niż wszystkie – podkreśla Hanna Hołaj, prezes Rolniczego Zakładu Doświadczalnego „Jastków”, który realizuje unijny projekt.

Projekt spółki Energy Composites i Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa-Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach ma na celu opracowanie innowacyjnej technologii produkcji chmielu.

To co różni chmielniki na plantacji w Panieńszczyźnie od innych to m.in. słupy kompozytowe. – To jest konstrukcja ze szkła i żywicy poliestrowych – tłumaczy Zbigniew Szkopek, pomysłodawca przedsięwzięcia i założyciel spółki Polski Eko Chmiel. – Już od kilkunastu lat produkujemy z tego słupy teletechniczne, energetyczne i oświetleniowe. Słupy na plantacji ważą od kilkunastu do ok. 40-50 kg.

– Chodzi nie tylko o nowoczesną konstrukcję. Wykorzystujemy też nowe technologie jak autonomiczne systemy nawadniania, nawożenia, monitoringu poszczególnych upraw. Tego typu rozwiązanie



Polska jest czwartym producentem chmielu w Europie i szóstym na świecie. Całkowita powierzchnia upraw to ok. 1,7 tys. ha (dane GUS za 2017 r.). Najwięcej chmielu produkuje się w województwie lubelskim – to ponad 80 proc. produkcji krajowej. Chmiel jest wykorzystywany zarówno w przemyśle browarniczym, ale też przy produkcji kosmetyków i przemyśle farmaceutycznym (leki uspokajające).

nie ma nigdzie indziej na świecie – podkreśla Zbigniew Siedlarczyk, prezes Polskiego Eko Chmielu. – Wykorzystywane są też odna-

wialne źródła energii. Zasilanie dla pomp nawadniających i systemu monitoringu mają zapewnić turbiny wiatrowe.

Kompozytowe słupy mają wiele zalet.

– Unikamy zanieczyszczenia związanego z impregnacją dREW-

nianych słupów olejem kreozotowym. To wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne (WWA), które przechodzą do gleby i się w niej utrzymują – mówi prezes Siedlarczyk. – W efekcie zanieczyszczone mogą być też szyszki.

Używanie oleju kreozotowego do impregnacji drewna jest zabronione w całej Unii Europejskiej już od wielu lat. W Polsce (przejściowo od 2013, a ostatecznie od kwietnia 2018 r.) kreozot został uznany za „bezprowogowy czynnik rakotwórczy” i „substancję priorytetowo niebezpieczną”.

– Chodzi też o to, by taka plantacja była jak najbardziej ergonomiczna. Jest zdecydowanie mniej pracy związanej z wymianą słupów – podkreśla prezes Polskiego Eko Chmielu.

Celem spółki nie jest sprzedaż słupów kompozytowych. – Ale stworzenie grupy producentów chmielu, którzy będą produkowali ten surowiec w oparciu o technologię, którą proponujemy – tłumaczy Zbigniew Szkopek. – Mamy też gotowe rozwiązania na zastosowanie letów. Wszystko po to aby planator mógł zarobić więcej. Aby stać go było na tego typu konstrukcje.

Cena nie jest mała. To ok. 150 tys. zł na hektar. Najbliższe spotkanie plantatorów i browarników organizowane przez spółkę odbędzie się 18 czerwca o godz. 13 w Panieńszczyźnie (ul. Chmielowa 5)

Uczelnie biją się o wysokie miejsca w rankingach

EDUKACJA Uniwersytet Medyczny to wciąż najlepsza uczelnia w Lublinie. Z trzeciej dziesiątki Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2019 wypadł UMCS. Za to spory awans zanotował Uniwersytet Przyrodniczy

TOMASZ MACIUSZCZAK

Wśród uczelni akademickich prymat w kraju utrzymał Uniwersytet Warszawski. Tuż za nim znalazł się Uniwersytet Jagielloński. Przed rokiem obie uczelnie zostały sklasyfikowane ex aequo na pierwszej pozycji. Trzecia niezmiennie jest Politechnika Warszawska.

Najlepszą szkołą wyższą z Lublina pozostaje Uniwersytet Medyczny. 23. miejsce oznacza jednak spadek o dwie lokaty. O cztery pozycje w dół przesunął się UMCS, który przed rokiem był 29., a obecnie jest 33.

– Należy zauważyć, że uniwersytety odnotowały spadek swoich pozycji kosztem awansów politechnik czy uczelni medycznych. Pewnych strat w punktach rankingowych związanych np. ze wskaźnikami dotyczącymi liczby patentów i praw ochronnych nie jesteśmy w stanie nadrobić – komentuje prof. dr hab.



Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, który był na pozycjach 51-60, teraz znalazł się na 42. miejscu

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Stanisław Michałowski, rektor UMCS. Podkreśla przy tym, że są powody do zadowolenia w wynikach

rankingów poszczególnych kierunków studiów. – Wiele z naszych ścieżek kształcenia uzyskało o wiele wyższe

lokaty niż w ubiegłym roku – stwierdza.

Na 33. miejscu ex aequo z UMCS i Politechniką Kra-

kowską uplasowała się Politechnika Lubelska. Czwartą dziesiątkę zamyka Katolicki Uniwersytet Lubelski, który spadł z 32. na 39. miejsce. Z radością na KUL przyjęto natomiast informację o tym, że na pierwszym miejscu w zestawieniu kierunków utrzymała się teologia w Lublinie.

Spory awans zanotował Uniwersytet Przyrodniczy, który był na pozycjach 51-60, a teraz znalazł się na 42. miejscu (ex aequo z Uniwersytetem Zielonogórskim).

– Ten wynik przyjęliśmy z zadowoleniem – nie kryje prof. dr hab. Zygmunt Litwińczuk, rektor UP. – Odnotowaliśmy znaczący wzrost, który jest wynikiem szeregu działań podjętych w ostatnich trzech latach m.in. usprawniających organizację uczelni, pozyskiwania środków finansowych na badania, uzyskania w ostatniej ocenie parametrycznej wysokiego wyniku oraz zwiększenia poziomu

umiędzynarodowienia – wylicza.

Wśród uczelni niepublicznych niezmiennie prym wiodą szkoły warszawskie: Akademia Leona Koźmińskiego, SWPS Uniwersytet Humanistyczno-społeczny oraz Uczelnia Łazarskiego.

Dwie prywatne uczelnie z Lublina awansowały. Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji zajęła 20. miejsce (przed rokiem 22.), a Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza im. W. Pola jest 33. (w ubiegłym roku 37.).

W zestawieniu obejmującym Państwowe Szkoły Wyższe pierwsze miejsce w kraju straciła PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Białka uczelnia zamieniła się miejscami z Akademią im. Jakuba帕拉迪扎. Na 20. miejscu uplasowała się PWSZ w Chełmie (awans z czwartej dziesiątki), a na 32. PWSZ im. Sz. Szymonowicza w Zamościu (spadek o dwie pozycje).

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Z wiertarką na drzewo. Kto truje stuletni dąb?



ZAMACH Dąb, którego w zeszłym roku nie udało się usunąć władzom Kazimierza Dolnego, umiera. Ponad 150-letnie drzewo ma wywiercone w pniu dziury, którymi prawdopodobnie wiano truciznę. Sprawa została zgłoszona na policję

RADOSŁAW SZCZĘCH

To nie pierwszy zamach na to drzewo. Mimo że dąb ma już ok. 150 lat, kolejne władze nadwiślańskiego miasteczka nie uwzględniają go w swoich planach i dążą do jego wycinki.

Drzewo rośnie po środku wąskiej, ok. 2,5 metrowej działki, która bywa wykorzystywana jako droga. W przeszłości, gdy właściciele okolicznych nieruchomości się nie grodzili, osoby korzystające ze ścieżki po prostu pień mijali.

Od jakiegoś czasu jest to jednak utrudnione, bo właściciel sąsiedniej działki ogrodził ją siatką. W związku z tym, w ubiegłym

Dąb rosnący w pobliżu ul. Góry ma w podstawie pnia dziury wywiercone wiertarką

FOT. ALARM 24

roku o wycięcie drzewa apelowała grupa sześciu mieszkańców Kazimierza Dolnego. Poprzednie władze miasteczka poszły im na rękę i uzyskały w puławskim starostwie pozwolenie na wycinkę. Drzewo stoi do dziś, bo o sprawie zrobiło się głośno.

Były z-ca burmistrza miasta, Krzysztof Wawer, umieścił na pniu dębu tabliczkę z napisem „Niesłusznie skazany na ścięcie, bo wyrósł bez zgody”. Ówczesny burmistrz, Andrzej Pisula ostro ten happening skrytykował tłumacząc, że drzewo należy do gminy i „nikt nie może na niego wchodzić”. Do wycinki ostatecznie nie doszło.

Równolegle, władze gminy przyjęły nowy miejscowy plan zagospodarowania z alternatywnym przebiegiem dróg dojazdowych do działek. Pieniądzy na realizację tych planów i wykup gruntów od prywatnych właścicieli w miejskiej kasie jednak brak.

Tymczasem z drzewem nie jest najlepiej.

– W pierwszy weekend czerwca zauważyłem uschnięte gałęzie. Podszedłem bliżej i odkry-

łem, że w pniu jest kilka dziur, ewidentne ślady wiercenia. Moim zdaniem ktoś wlał do nich szkodliwą substancję powodującą obumieranie dębu – mówi Krzysztof Wawer.

Gdy dowiedział się o tym współwłaściciel drzewa (drugim współwłaścicielem jest gmina, drzewo rośnie na granicy działek), powiadomił policję.

– Złożyłem zawiadomienie, że ktoś niszczy dąb, który może mieć nawet 160 lat. Uważam też, że należy sprawdzić, co zostało do niego wlane i czy ta substancja nie spowoduje skażenia gleby – informuje nasz rozmówca.

Atak na dąb krytycznie ocenia również Roman Rupiewicz z samorząd mieszkańców miasteczka.

– Moim zdaniem to zbrodnia. Ten dąb jest jednym z najstarszych drzew w tej części miasta. Nie rozumiem jak można robić coś takiego – mówi Rupiewicz.

Zapytaliśmy gminę o plany dotyczące dróg dojazdowych i dębu. Na odpowiedź kazimierskiego magistratu wciąż czekamy.

Do sprawy wrócimy.

Winda jak sauna

LUBLIN Wyłączone z użytku do odwołania zostały dwie windy na dziedzińcu gmachu głównego KUL. We wtorek w jednej z nich utknęło sześć studentek, które w wyniku zdarzenia trafiły do szpitala na obserwację. W godzinach popołudniowych w windzie doszło do awarii. Uwięzionym wewnątrz pasażerom najpierw próbowali pomóc pracownicy uczelni, następnie na miejsce wezwano obsługę techniczną, a także straż pożarną i pogotowie. Kobiety w przelotnej kabinie w pełnym

słońcu na blisko 30-stopniowym upale spędziły kilkadziesiąt minut.

– W tej chwili nie mamy informacji, co się stało z mechanizmem i dlaczego drzwi nie mogły się otworzyć. Będzie to ustalane – mówi Lidia Jaskuła, rzecznik prasowy KUL. Jak dodaje, obie windy pozostają nieczynne. – Prawdopodobnie jutro na miejscu pojawią się pracownicy Urzędu Dozoru Technicznego i to oni zdecydują o ich ewentualnym uruchomieniu.

Sprawę bada także policja. (TOMA)

Odpalił race i wpadł za napad

LUBLIN Za odpalenie na meczu rac dostał zakaz stadionowy. 21-latek z Lublina zapewne jednak nawet nie przypuszczał, że przez ten wybryk będzie musiał odpowiedzieć także za napad na kiosk, którego dokonał trzy lata temu.

W ręce policjantów wpadł po tym, jak podczas rozgrywanego 11 maja meczu III ligi między Motorem Lublin i Stalą Rzeszów wniósł na stadion materiały pirotechniczne i je odpalił.

– Za to ostatnie przestępstwo został już ukarany. Ma orzeczony dwuletni zakaz stadionowy dotyczący rozgrywek lubelskiej i rzeszowskiej drużyny. Dodatkowo grozi mu kara 8 miesięcy wykonywania prac społecznych i zapłata 1 tys. zł. dla fundacji na rzecz osób pokrzywdzonych – mówi podkom. Anna Kamola z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

To jednak nie koniec. Pobrane od 21-latka odciski placów trafiły do

policijnej bazy AFIS, w której gromadzone są i automatycznie przeszukiwane obrazy linii papilarnych m.in. znalezionych w miejscach przestępstw. Okazało się, że odciski zatrzymanego podczas meczu lublinianina pasują do tych znalezionych po włamaniu do kiosku w dzielnicy Czuby.

Do włamania doszło przed trzema laty. Złodzieje wyłamiły roletę antywłamaniową i ukradli 100 paczek papierosów, 50 gum do żucia oraz kasę fiskalną. Straty oszacowano na kwotę ponad 3 tys. zł. Włamywaczy było trzech. Dwóch z nich zostało zatrzymanych tuż po zdarzeniu. Trzeci aż do tej pory pozostawał nieuchwytny. W ręce mundurowych trafił dopiero w wyniku incydentu podczas meczu.

– Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży z włamaniem. Za powyższe przestępstwo grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności – informuje podkom. Kamola. (TOMA)

Mamy nowego posła. Drugi mandat wciąż czeka

Marszałek Sejmu przyjął ślubowanie od 16 nowych posłów, którzy na kilka miesięcy zastąpią tych, którzy zostali wybrani do Parlamentu Europejskiego. Wśród nowych parlamentarzystów jest tylko jeden przedstawiciel województwa lubelskiego - Lucjan Cichosz. Nadal nie wiadomo kto przyjmie mandat zwolniony przez Elżbietę Kruk.

Cichosz to były senator Prawa i Sprawiedliwości, a ostatnio członek zarządu państwowej spółki Małopolska Ochrona Roślin. W wyborach parlamentarnych w 2015 roku zdobył 4828 głosów w okręgu wyborczym nr 7 (Chełm, Zamość i Biała Podlaska), co było trzecim



FOT. ITV SEJMU

wynikiem wśród tych, którzy nie zdobyli mandatu.

W ubiegłym roku, gdy Adam Abramowicz został rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców, do Sejmu dostał się pierwszy na „liście rezerwowych” Tomasz Zieliński. Teraz, gdy do Parlamen-

tu Europejskiego zdobyła Beata Mazurek, jej mandat przypadł radnej sejmiku województwa Marii Gmyz. Ta jednak propozycji nie przyjęła, a szansę zostania posłem otrzymał Cichosz. Jak informuje Centrum Informacji Sejmu, wciąż

trwa procedura obsadzania dwóch wygasłych mandatów. Chodzi m.in. o ten, zwolniony przez byłą posłankę z Lublina Elżbietę Kruk. Zajęcia jej miejsca odmówiło trzech kolejnych kandydatów: Grzegorz Muszyński, Marek Wojciechowski i Zdzisław Podkański.

Kolejny na liście jest Krzysztof Kałaska, przedsiębiorca i wiceprzewodniczący rady powiatu ryckiego. On sam odpowiedział na pytanie czy zostanie posłem, na razie nie udziela.

– Wciąż nie mam żadnej oficjalnej informacji w tej sprawie. Jak ją otrzymam, to będę analizował sytuację i podejmę decyzję – mówi nam Kałaska.

(TOMA)

Posel Zawiślak znów szefem

POLITYKA Posel Sławomir Zawiślak ponownie został szefem struktur Prawa i Sprawiedliwości w okręgu wyborczym numer 7. Zajął miejsce Beaty Mazurek, która w tej roli zastąpiła go zaledwie kilka miesięcy temu.

W lutym Zawiślak pożegnał się z funkcją pełnomocnika okręgowego po jedenastu latach. Do zmiany doszło w związku z upływem kadencji dotychczasowego zarządu.

W nieoficjalnych rozmowach działacze PiS mówili jednak, że rosłada była podyktowana rosnącymi wpływami posłanki Mazurek i jej coraz mocniejszą pozycją w partyjnej centrali.

Ponieważ statut partii wyklucza łączenie funkcji europosła i szefa lokalnych struktur po eurowyborach było jasne, że Beata Mazurek będzie musiała pożegnać się z tą funkcją. Jako najpoważniejszych kandy-

datów do objęcia tego stanowiska wymieniano: posła Tomasza Zielińskiego, wicemarszałków województwa Zdzisława Szweda i Dariusza Stefaniuka oraz przewodniczącego sejmiku Michała Mulawę. Nazwisko Zawiślaka na giełdzie się nie pojawiło, ale ostatecznie kierownictwo PiS postawiło właśnie na niego. Wczoraj decyzję o jego powołaniu podpisał prezes Jarosław Kaczyński.

(TOMA)

Tu jedziemy, tam czekamy

NA DROGACH Wczoraj wieczorem otwarty został nowy wiadukt łączący ul. Diamentową z Krochmalną. Obiekt został dopuszczony do użytku przez nadzór budowlany. Nadzór warunkowo zgodził się również na otwarcie przedłużenia ul. Wrotkowskiej. Kiedy nią pojedziemy? To zależy od dzisiejszych rozmów miasta z wojskiem



FOT. LUKASZ MINKIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

DOMINIK SMAGA

Od wczorajszego wieczora nie ma już barier zagrządzających wjazd na nowy wiadukt będący częścią przebudowanego skrzyżowania Diamentowej z Krochmalną. Umożliwia on przejazd na wprost między Czubami a Wrotkowem. Równocześnie otwarto również znajdujące się pod wiaduktem rondo.

Już z sygnalizacją

Poza zdjęciem barier włączona zostanie sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu oraz usunięte zostaną żółte linie na łącznicach, które pozwalały do tej pory na poruszanie się w spo-

sób nieco odbiegający od właściwej, przewidzianej dla tego miejsca, organizacji ruchu – informował wczoraj po południu Karol Kieliszek z Urzędu Miasta Lublin.

Łatwiej na dworzec

Kierowcy jadący od strony Czubów w kierunku dworca PKP nie będą już musieli dojeżdżać do skrzyżowania ul. Diamentowej z Wrotkowską, żeby tam zawrócić.

Od teraz będzie można bezpośrednio skręcać w lewo na przebudowanym rondzie pod wiaduktem. Samochody wjadą na zależ planowanej tu dwupasmówki i dojadą z niej do ul. Krochmalnej prowizorycz-

ną drogą mającą działać do czasu budowy docelowej trasy, czyli przedłużenia ul. Lubelskiego Lipca '80.

Autobusy inaczej

Autobusy i trolejbusy jadące z Czubów na dworzec (linie 13, 45 i 161) nie skorzystają z możliwości przejazdu przez rondo. W dalszym ciągu będą jechać do skrzyżowania z Wrotkowską, żeby tam zawrócić.

Komunikacja miejska pozostanie na dotychczasowych trasach – potwierdza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – W czwartek na miejscu odbędzie się spotkanie w terenie. Wtedy zapadną decyzje co do pozostałych tras.

Zmieniona od dzisiaj będzie wyłącznie trasa linii 1 podczas kursów w kierunku ul. Żeglarskiej, czyli od strony dworca kolejowego. – Jedyneką będzie korzystać z ronda pod wiaduktem – zapowiada Góźdz.

Kiedy Wrotkowska?

Również wczoraj nadzór budowlany zgodził się na użytkowanie nowej dwupasmówki będącej przedłużeniem ul. Wrotkowskiej do ul. Kunickiego. Ale nie oznacza to jeszcze natychmiastowego oddania tej trasy kierowcom.

Jej otwarcie Kunickiego poprzedzi spotkanie z wojskiem – wyjaśnia Kieliszek. Przypomnijmy, że nowa

droga przecięła tereny wojska, a dowódcy chcą jeszcze komisyjnie obejrzeć trasę. Spotkanie jest zaplanowane na dzisiaj. Niewykluczone, że dwupasmówka zostanie otwarta zaraz po tych oględzinach.

Konieczne poprawki

Pozwolenie wydane przez nadzór budowlany dla przedłużenia Wrotkowskiej jest decyzją warunkową. Inspektorzy doszli do wniosku, że wzdłuż chodnika biegnącego wiaduktem nad bocznica kolejową użyto niewłaściwych barier chroniących pieszych przed upadkiem z wysokości.

Nadzór kazał wymienić barierki. Ratusz zapowiada,

że zrobi to niezwłocznie. Do tego czasu niemożliwy będzie ruch pieszych nad bocznica.

Grygowej niewiadomą

Wciąż nie wiadomo, kiedy dopuszczona do ruchu zostanie przebudowana ul. Grygowej wraz z nowymi wiaduktami nad torami kolejowymi. O termin otwarcia ulicy dopytuje wielu kierowców, ale urzędnicy nie podają żadnej konkretnej daty, tylko czekają aż nadzór budowlany wyda decyzję dopuszczającą wiadukty do użytku. – Kontrole jeszcze trwają – mówi Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin.



FOT. LUKASZ MINKIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF NAZUR

Demiurg i dworzec

KOLEJ Poznańska pracownia Demiurg zajmie się zaprojektowaniem przebudowy Dworca Głównego PKP w Lublinie. Będzie miała na to półtora roku. Taki termin widnieje w zawartej z pracownią umowie opiewającej na 630 tys. zł netto. Kiedy możemy się spodziewać na dworcu pierwszych prac budowlanych? Co się zmieni?

DOMINIK SMAGA

Lubelski dworzec ma być zaprojektowany jako obiekt najwyższej kategorii „premium”, bo do takiej zaliczają go Polskie Koleje Państwowe. Cały budynek musi być w pełni dostępny dla osób niepełnosprawnych, pojawi się przysznica dla podróżnych, zadaszony parking dla rowerów, a także miejsce na ładowarki dla elektrycznych samochodów. Wykluczona jest

za to zmiana zewnętrznej bryły budynku, którą chroni przed przekształceniem wpis do gminnej ewidencji zabytków.

Przy wyborze projektantów Polskie Koleje Państwowe kierowały się wyłącznie ceną. Przetarg wygrała pracownia, która zaproponowała najniższą stawkę. O to samo zlecenie starała się jeszcze jedna firma: Meritum Projekt z Krakowa.

Zwycięska firma z Poznania chwali się na swojej stronie

internetowej takimi dokonaniami jak przebudowa dawnej poznańskiej warzelni na budynek mieszkalny, tamtejszą komendą policji, targowiskiem, czy też ptaszarnią w ogrodzie zoologicznym. W jej portfolio znajdziemy również elewację gnieźnieńskiej prokuratury, fasady kilku innych kamienic, a nawet wnętrza restauracji.

Prace projektowe mają trwać najwyżej półtora roku.

Architekci będą musieli również przedstawić komplet pozwoleń budowlanych. Mając wszystkie te dokumenty kolej będzie mogła ogłosić przetarg na przebudowę dworca. Kiedy zobaczymy efekty? Na pewno nie później niż w roku 2023, bo wówczas kolejarzom kończy się czas na wydanie unijnej dotacji przyznanej na „Program Inwestycji Dworcowych na lata 2016-23”.

NIE TYLKO LUBLIN

W kolejowym pakiecie inwestycji znalazł się dworzec w Łukowie, którego projekt opracuje warszawska spółka TPF. Może się ona pochwalić 16-piętrowym biurowcem Gdański Business Center na stołecznym Żoliborzu, modernizacją torów, rozjazdów i urządzeń sterujących ruchem pociągów na stacji Gdynia Główna Osobowa, drogą ekspresową S6 na odcinku Goleniów-Kiełpino, czy też autostradą A1 na odcinku Sośnica-Belk. Kontrakt dotyczący łukowskiego dworca opiewa na ponad 630 tys. zł. Część budynku ma zająć ośrodek kultury, który będzie wynajmować od kolei salę widowiskową.

Najlepsze z najlepszych

NAGRODY Lubelski Klub Biznesu docenił najlepsze przedsiębiorstwa i samorządy, które w sposób szczególny wyróżniają się na mapie Lubelszczyzny przyczyniając się do rozwoju województwa



W tym roku odbyła się XIV Edycja Programu Promocji Firm oraz VIII Edycja Programu Promocji Gmin Business Excellence 2019.

- Poprzez Program Promocji Firm i Gmin Business Excellence chcemy prowadzić promocję przedsiębiorstw i samorządów wyróżniających się na niwie innowacyjności, ukierunkowanych na realizację zasad społecznej odpowiedzialności biznesu oraz odnoszących sukcesy w zakresie eksportu – mówi Agnieszka Gąsior-Mazur, prezes Stowarzyszenia Lubelski Klub Biznesu.

Wybierając najlepszych pod uwagę brano nie tylko wyniki finansowe, ale przede wszystkim innowacyjność, dbałość o ochronę środowiska, relacje z pracownikami, odpowiedzialność społecz-



Laureaci w kategorii Firma Mikro. Przedstawiciele (od lewej) Royal Chocolate (wyróżnienie inwestor regionalny), Krystian Sp. z o. o. właściciel marki SlimLed (laureat przedsiębiorstwa innowacyjne) i Institute of Biofeedback and Noo-psycho-somatic (wyróżnienie przedsiębiorstwo innowacyjne)

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

na oraz obecność na rynkach zagranicznych.

ASK

• LISTĘ NAGRODZONYCH FIRM I GMIN PUBLIKUJEMY NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

Miasto: Oddaj pieniądze

KONTROLA Zwrotu ponad 400 tys. zł domaga się Urząd Miasta od warszawskiej spółki Selma LB, która prowadzi w naszym mieście prywatne szkoły. Ratusz zarzuca jej niezgodne z przeznaczeniem wykorzystanie dotacji oświatowej wypłaconej z budżetu Lublina.

Żądanie zwrotu pieniędzy to efekt kontroli przeprowadzonej przez Ratusz. Urzędnicy postanowili sprawdzić jak rzeczywista liczba uczniów ma się do tej podawanej przez szkołę, która sięgała po miejskie

pieniądze. Kontrolerzy doszli do wniosku, że liczba uczniów była zawyżona, dlatego zażądali zwrotu ponad 43 tys. zł. Dlaczego? Ratusz twierdzi, że wśród osób, na których naukę wypłacana była dotacja, figurowały także takie, które np. z mocy prawa powinny stracić status ucznia, albo osoby mające frekwencję mniejszą od przepisowych 50 proc.

Urzędnicy sprawdzali również to, czy wypłacone przez miasto pieniądze były wydawane przez spół-

kę zgodnie z ich przeznaczeniem. Również w tej sprawie mieli zastrzeżenia. Chodzi m.in. o wydatki na premie uznaniowe dla pracowników administracyjnych, czy też wypłacone im ekwiwalenty za niewykorzystany urlop, wydatki na telefony, których numery były podawane jako kontakt w sprawie kursów i szkoleń, a nawet rachunek na 9,51 zł za leki na przeziębienie. Z wydatków uznanych przez Urząd Miasta za bezcelowe uzbierało się 368 tys. zł.

(DRS)

Kopenhaga, a Lublin

SPOTKANIE Na kolejne spotkanie z cyklu „Rozmowy o mieście” zaprasza dziś o godz. 17 Wspólna Przestrzeń, (ul. Kowalska 1). Temat to „Jak o swoim otoczeniu myślał Duńczyk? I czym mogą zainspirować lublinianin”

Kopenhaskie górki czechowskie czyli naturalistyczny park Amager Faelled, otwarte place zabaw, szkoła bez ogrodzeń, skrzyżowania dla pieszych, park Superkilen, greenway'e – rozwiązania sprawdzające się w Danii można przenieść na lubelski grunt – przekonuje Marcin Skrzypek, który poprowadzi czwartkowe spotkanie. Inspiracje z Kopenhagi są plonem wizyty przedstawicieli

Forum Kultury Przestrzeni i Architektury Krajobrazu KUL u prof. Jana Gehla, który jest „twarzą” przemiany Kopenhagi w „miasto szczęśliwe” – Kopenhaga powoli staje się światową marką dobrej przestrzeni miejskiej – przekonują organizatorzy spotkania. – Na 18. spotkaniu z cyklu „Rozmowy o mieście” przyjrzymy się ciekawym miejscom w Kopenhadze i porozmawiamy o tym, które pomysły stamtąd można prze-

nieść na lubelski grunt.

– Porozmawiamy również o samym Lublinie. Nie tylko o problemach urbanistycznych, ale również o miejscach pięknych, niekiedy ukrytych, które warto zobaczyć. Chcemy też zachęcić mieszkańców, by chwalili się takimi przestrzeniami i zgłaszali je do konkursu Skarby Kultury Przestrzeni – dodaje Marcin Skrzypek. A po spotkaniu, o godz. 19 spektakl „Walden”. **OPRAC. AM**

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH
Oferta obowiązuje
od 11 czerwca 2019 r.

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

Zieloni przeciwko wycinkom

PETYCJA O powstrzymanie „lubelskiej siekierozady i dyktatury deweloperów” apelują do prezydenta Lublina działacze koła Partii Zieloni. Złożyli oni do Ratusza oficjalną petycję „w sprawie ograniczenia wycinki drzew” dających cień, ograniczających hałas i zmniejszających zanieczyszczenie powietrza.

Zieloni domagają się zwiększenia miejskich wydatków na zieleń, zarówno tę istniejącą, jak też sadzenie nowej, która miałaby „uzupełnić znaczne straty, jakie poniosło miasto w związku z wycinkami ostatnich lat”. Chcą również opracowania strategii rozwoju zieleni w Lublinie. – Oczekujemy włączenia nas do dyskusji na ten temat – piszą działacze.

W petycji pojawia się również zarzut, że w Lublinie drzewa są usuwane „z błahych powodów” oraz „nie przywiązuje

się należytej wagi do warunków ich życia”, w tym zapewnienia niezbędnej przestrzeni dla ich systemów korzeniowych. – Nie korzysta się z innowacyjnych rozwiązań, które pomagają zachować drzewa mimo prowadzonych inwestycji – stwierdzają Zieloni.

Przedstawiciele partii przekonują też, że korzyści czerpane przez ludzi dzięki drzewom „są wręcz wymierne finansowo”. – W Nowym Jorku każdy dolar wydany na zieleń miejską przynosi zysk w postaci ponad pięciu dolarów – piszą działacze, a wśród nowojorskich korzyści wymieniają czystsze powietrze, mniejsze wydatki na oczyszczanie ścieków, ochronę przed hałasem, pochłanianie dwutlenku węgla i poprawę efektywności pracy.

Na udzielenie odpowiedzi na petycję prezydent Lublina ma trzy miesiące.

(DRS)

Zaduma nad parkowaniem

DYLEMAT Czy kierowcy spoza miasta powinni płacić więcej za postój w Strefie Płatnego Parkowania niż kierowcy mieszkający w Lublinie? Ratusz prosi o więcej czasu do namysłu w sprawie zmian zaproponowanych przez grupę miejskich radnych. Chcą oni również, aby zarządzanie strefą, po wygaśnięciu umowy z jej obecnym zarządcą, zostało powierzone jednej z miejskich spółek.

Dzisiaj obsługą strefy zajmuje się wybrana w przetargu firma City Parking Group z Grudziądza, która za swoją pracę pobiera od miasta prawie 30 proc. prowizji liczonej od wpływów z biletów jednorazowych i ogólnodostępnych abonamentów. Radni Wspólnego Lublina (czyli jednej z frakcji tworzących w Radzie Miasta klub prezydenta Krzysztofa Żuka) osza-

cowali zarobek firmy na 1,5 mln zł i uznali, że te pieniądze powinny trafiać do spółki prowadzonej przez miasto, bo dzięki temu, jak tłumaczy, pozostałyby w Lublinie.

– Zaoszczędzone środki pieniężne z powodzeniem zostałyby zainwestowane w infrastrukturę drogową i parkingową, poprawiając tym samym jakość strefy – napisali radni do prezydenta. Czy zdołają go przekonać do swojego pomysłu? Tego nie dowiemy się zbyt prędko. – Czternastodniowy termin na udzielenie państwu odpowiedzi jest niewystarczający – odpisał im Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina, tłumacząc to „koniecznością szczegółowej analizy”, a odpowiedź obiecuje „w terminie późniejszym”.

(DRS)



FOT. WOJCIECH NIESIĄKOWSKI/ARCHIWUM

Imieniny patrona

KOŚCIÓŁ Dziś przypada dzień św. Antoniego Padewskiego, uznawanego za patrona miasta

Św. Antoni z Padwy, na wielu obrazach przedstawiany z lilią w dłoni jest patronem parafii Nawrócenia św. Pawła przy ul. Bernardyńskiej 5. Dziś o godz. 17.30 zacznie się tam koncert z udziałem Sylwii Strugińskiej - solistki Teatru Muzycznego w Łodzi, a także kompozytora i organisty Roberta Grudnia z Lublina. W programie utwory religijne i patriotyczne.

O godz. 18.30 zostanie odprawiona msza za miasto i jego mieszkańców. Św. Antoni był jednym z najbardziej

cenionych kaznodziejów XIII w. - elokwentnym, obdarzonym świętą pamięcią, szeroką wiedzą i silnym głosem. Jest patronem między innymi osób i rzeczy zaginionych, ubogich, dzieci, oraz wielu miast. Oprócz Lublina - Lizbony i Padwy.

Obraz świętego znajduje się w Bramie Krakowskiej, wisi od strony Starego Miasta. W czerwcu 2013 roku wrócił na bramę (na zdjęciu) po trzech latach nieobecności. Był wówczas poddawany konserwacji.

(OPRAC.)

Prawda, piękno, emocje



KULTURA Spektakle, monodramy, musicale, recitale, koncerty. Dziś rozpoczyna się 5. edycja festiwalu Dźwięki Słów. W programie 22 różnych wydarzeń, na większość wstęp wolny

Instrumentów jest mnóstwo (elektryczny fortepian, organy, perkusyjna, akordeon dęty, saksofon, flety, drumle, dzwonki chromatyczne). Muzyk tylko jeden. A scena ruchoma – zbudowana na bazie przedwojennej konnej zgrabiarki. Jeżdżąca po ulicach Lublina (plac Teatralny - plac Litewski - plac po Farze, od godz. 15) „Dźwiękowiążka” z Samborem Dudziń-

skim na pokładzie to znak, że rozpoczęła się kolejna edycja festiwalu Dźwięki Słów.

– Naszą siłą jest różnorodność, gatunków muzycznych i przekazów słownych. Bo słowa są bardzo ważne, ale zapadają w pamięć dzięki muzyce – tłumaczy Beata Michałkiewicz, dyrektor festiwalu. – Najważniejsze dla nas wartości to prawda, piękno, emocje. Chciała-

bym, by dzięki takiemu przesłaniu nasz festiwal zbliżał ludzi do siebie.

Codziennie na placu przed CSK dwa koncerty. Dziś zagrają: Barcelona Gipsy Balkan Orchestra i Oligarkh, w piątek VOŁO-SI i Maja Kleszcz & Incarnations. W sobotę kolejne dwa koncerty: Yegor Zabelov Trio i Wicked Dub Division. Z kolei w niedzielę na plenerowej scenie pojawią

się: Magda Piskorczyk oraz Grzech Piotrowski & Alchemik Orchestra. Koncerty na placu Teatralnym rozpoczynają się o godz. 19 i 21, na wszystkie wstęp wolny.

Poza tym w programie musicale, spektakle teatralne, kameralne recitale.

Hanna Śleszyńska przyjedzie ze spektaklem muzycznym „Judy”, w którym wcieli się w rolę jednej z najlepszych amerykań-

skich aktorek - Judy Garland (dziś, godz. 18, sala kameralna CSK, bilety 20/30 zł). W piątek o godz. 19 w LCK (ul. Grottera 2, bilety 20/30 zł) wystąpi „Specjalista od wzruszeń” czyli Piotr Selim. W sobotę do Lublina przyjedzie Teatr Syrena z musicaliem „Rodzina Adamsów” (sala operowa CSK, godz. 16 i 20, bilety 60-110 zł).

W niedzielę coś dla dzieci i dorosłych. O godz. 16

w Centrum Kultury przedstawienie dla najmłodszych „O mniejszych braciśkach św. Franciszka” Teatru Maska w Rzeszowie (bilety 10 i 15 zł). Z kolei o godz. 18 w Klubie Muzycznym CSK Aneta Todorczuk-Perchuć jako „Matka, żona, kochanka” (bilety 20/30 zł)

Pełny program festiwalu na kultura.dziennikwschodni.pl

AM

O mądrych wyborach i pomaganiu

RELACJA Znam ludzi, których życie kosztuje 2, 15 czy 200 zł – mówił podczas wczorajszego spotkania z młodzieżą w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Szymon Hołownia. Znamy katolicki dziennikarz, publicysta i pisarz zachęcał do współczesnej dobroczynności

Szymon Hołownia był wczoraj m.in. gościem Uniwersytetu Otwartego KUL, który przygotowuje programy i wydarzenia dla osób, które nie są jeszcze studentami lub są już po studiach. W spotkaniu „Dobro zaczyna się od mnie” uczestniczyli uczniowie szkół średnich.

Dziennikarz przekonywał młodych ludzi by obserwowali, co dzieje się wokół nich i z tego korzystali. Dotyczy to zarówno ludzi, których spotykają jak też ich zainteresowań i przyszłych wyborów.

– W życiu nie ma co szukać na siłę, wystarczy nie przegapić – spotkań, myśli czy momentów – zaznaczał Hołownia. Przyznał, że tak było w jego przypadku, kiedy zobaczył biedę i głód. Zało-



żył fundacje – Kasisi i Dobrą Fabrykę, których celem jest „produkcja dobra” w tych zakątkach świata, gdzie zło odbiera ludziom nadzieję, radość, zdrowie i życie. Pod opieką są m.in. skrzywdzone dzieci.

W wielu krajach potrzeb jest bardzo wiele – począwszy od wody, na lekarstwach i opiece medycznej skończywszy. – Ok. 2,5 miliarda ludzi z 8 miliardów żyjących na świecie nie ma dostępu do toalety – podkreślał Hołownia.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wyjaśniał, że zbierane fundusze na pomoc potrzebującym nie bazują ani na bogatych darczyńcach ani na jednorazowych akcjach. – My zrobiliśmy fundację na 5 złotych. Nie każdy może być Matką Teresą, ale

każdy ma 5 lub 10 zł i my o te pieniądze prosimy – zaznaczał dziennikarz i podliczał: My z tych pięciocentów ratujemy 30 tys. ludzi rocznie.

Dziennikarz zwracał też uwagę na problemy

związane z ochroną środowiska. Przekonywał, że ogromne znaczenie ma to co jemy i z jakich opakowań korzystamy. Wszystko zależy od naszych decyzji m.in. w sklepach, w których mamy dokonywać mądrych wyborów. – Żyjemy w świecie, w którym od takich dupereli, pomnożonych przez 8 miliardów zależy wszystko – podkreślał.

Zwracał uwagę na to by żyć nie tylko z myślą o sobie, ale o drugim człowieku, również tym, który przyjdzie po nas. – Jak nam się skończy woda to kompletnie żadnego znaczenia nie będzie mieć to czy ktoś jest homo czy hetero – odniósł się aktualnych tematów w kraju publicysta.

(AA)

Komu przeszkadzały koty

Ktoś truje koty w Radzynie Podlaskiej – alarmują nasze czytelniczki. Chodzi przede wszystkim o bezdomne zwierzęta przy ulicy Sitkowskiego.

– W lipcu otrzymaliśmy informację o trudnej sytuacji gromadki bezdomnych kotów rezydujących na opuszczonej działce przy ulicy Sitkowskiego – opowiadają kobiety. W sumie było tam 14 kotów.

– Ustaliliśmy zasady sprawowania opieki, dożywiania i powolnego osuwania z konkretnym zamiarem sterylizacji, kastracji i ewentualnej adopcji. Na początek sprawowania opieki koty zostały odrobaczone – opowiada pani Emilia.

Grupa mieszkańców zbudowała nawet kotom domki z zadaszeniem, gdzie dostawały jedzenie. – Ale na



Grupa mieszkańców zaopiekowała się bezdomnymi kotami, ale zwierząt zaczęło ubywać

FOT. PIXABAY

początku grudnia spostrzegliśmy, że zaczyna brakować kotów. Najpierw zniknął jeden, a później systematycznie ubywało zwierząt, aż doszło do tego, że brakowało 7 z nich – dodaje pani Anna.

W marcu jedna z pań wolontariuszek zauważyła, że

jeden z kotów dziwnie się zachowywał. – Siedział skulony, nie reagował na zawołanie i nie uciekał. Dlatego zawiozliśmy go do lecznicy weterynaryjnej. Jednak w celu przerwania cierpienia został uspijony – relacjonuje pani Emilia.

EWELINA BURDA

Po kilku dniach zdechł kolejny kot. – Nabraliśmy podejrzeń, że to nie choroba, a coś znacznie gorszego – przyznają kobiety. Jeden ze zdechłych kotów został zabrany na badania. – Wstępna informacja była taka, że użyta została trutka na szczury – podkreślają kobiety. Przy ulicy odkryły tacki z pokarmem.

– Od 14 kwietnia systematycznie na tackach i w tym samym miejscu nadal wystawiana jest karma, którą usuwamy i zabezpieczamy – dodają czytelniczki. Kobiety nie wiedzą, kto trui koty.

– W naszej społeczności jest wiele osób, wolontariuszy, którzy za przysłowiowy „wdowi grosz” dokarmiają koty ze swoich funduszy – zaznaczają. Zgłosiły one sprawę na policję, ale prokuratura ją umorzyła.

PSW ma nowego rektora



Prof. Jerzy Nitychoruk, nowy rektor PSW

FOT. PSW

Premier Morawiecki na Zjeździe Dużych Rodzin

WYDARZENIE Premier Mateusz Morawiecki wybiera się do Lubartowa. W najbliższą sobotę odwiedzi Zjazd Dużych Rodzin, weźmie udział w warsztatach w Lubartowskim Ośrodku Kultury, a może nawet zagra z dziećmi w „gałę”

Twarzą zjazdu jest lubartowska rodzina – Joanna i Dawid Warchuliński oraz ich dzieci: Paweł, Paulina i Zuzia

FOT. UM LUBARTÓW



PAWEŁ PUZIO

Przez trzy dni, od 14 do 16 czerwca, Lubartów będzie gościł ponad dwieście rodzin wielodzietnych na VII Ogólnopolskim Zjeździe Dużych Rodzin. Imprezę objął patronatem prezydent Andrzej Duda wraz z pierwszą damą. Jednak nie prezydent, lecz premier odwiedzi uczestników zjazdu.

Mateusz Morawiecki ma pojawić się w Lubartowie około godz. 11. Wspólnie z rodzinami weźmie udział w warsztatach i zajęciach sportowych zorganizowanych w LOK, SP nr 1, Przedszkolu nr 2, Powiatowym Młodzieżowym Domu Kultury, czy na boisku przy ul. Parkowej.

– Zainteresowanie lubartowskim Zjazdem jest bardzo duże. Zapisano się ponad 200 rodzin. To oznacza, że do miasta chce przyjechać ponad tysiąc osób. W związku z tym musimy stworzyć listę rezerwową uczestników – mówi Bożena Pietras, negocjator Karty Dużej Rodziny w woj. lubelskim.

W tym roku do Lubartowa przyjadą goście aż z 98 gmin z całej Polski. W tym niemal z każdego dużego miasta. Są rodziny z Gdyni, Poznania, Wrocławia, Szczecina.

Hasło tegorocznego zjazdu brzmi: Dumni z Rodziny. To trzydniowe wydarzenie wypełnione będzie atrakcjami – koncertami, warsztatami i spotkaniami.

Do Lubartowa przyjadą goście aż z 98 gmin z całej Polski. W tym niemal z każdego dużego miasta

– Lubartów to miasto przyjazne i otwarte, i taką markę chcemy budować wykorzystując fakt, że odwiedzą nas ludzie z całej Polski. Z niecierpliwością oczekujemy na to wydarzenie. Cieszymy się, że wspólnie z panią starostą powiatu lubartowskiego Ewą Zybą możemy realizować ten projekt – mówi Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa.

Oprócz atrakcyjnego programu gospodarze Zjazdu przygotowują dla uczestników specjalne pakiety promocyjne z uwzględnieniem potrzeb dzieci i młodzieży. Obsługą techniczną imprezy zajmie się grupa kilkuset wolontariuszy. To młodzież szkolna i harcerze.

Wśród imprez otwartych warto wymienić sobotni festyn zaplanowany w godz. 15–21.30. Rodzinna Biesiada Czerwcową u Sanguszków rozegra się na placu przed pałacem. Będzie tam mini wesołe miasteczko, dmuchańce, wystawa rękodzieła, pokazy grup rekonstrukcyjnych. Na otwartym koncercie wystąpi Jozsko Broda z zespołem, Grupa „Accantus” i Natalia Kukulska.

Znamy nazwisko nowego rektora Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej. Został nim prof. zw. dr hab. Jerzy Nitychoruk. W środę większością głosów wybrało go Kolegium Elektorów. Kontrkandydatem prof. Nitychoruka był dr hab. Cezary Kalita. Przypomnijmy, że 21 marca po ciężkiej chorobie zmarł prof. Józef Bergier, rektor i założyciel PSW. To była postać bardzo zasłużona dla Białej Podlaskiej. W 2000 roku Bergier powołał PSW, która z powodzeniem funkcjonuje do dzisiaj, zajmując czołowe miejsca w rankingu czasopisma Perspektywy i stale się rozrastając. Kampus uczelni tworzą centra badawcze, hala sportowa czy odkryta pływalnia. A w planach jest kolejny akademik. Nitychoruk do tej pory był dziekanem Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicz-

nych na PSW. – Dotychczasowe działania śp. rektora prof. dr hab. Józefa Bergiera zaowocowały trzykrotnym zdobyciem pierwszego miejsca w rankingu „Perspektyw” oraz kategorii „A” i „B” w procesie ewaluacji wydziałów naszej uczelni. To dobitnie świadczy o słusznych założeniach strategicznych przyjętych w naszej uczelni i powinno znaleźć kontynuację w kadencji następnego rektora – mówił przed wyborami rektora Nitychoruk. Zapowiedział także stworzenie studentom przyjaznego środowiska do studiowania, a pracownikom bezpiecznego i umożliwiającego rozwój miejsca pracy. Ma także pomysły utworzenia stypendium dydaktycznego dla nauczycieli akademickich. W czwartek ukaże się obwieszczenie z wynikami głosowania, które trafi do ministra nauki i szkolnictwa wyższego. (EB)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

ogłasza przetarg ofertowy

na ustanowienie aktem notarialnym prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego, położonego w Lublinie przy ulicy:

- Paderewskiego 4/95, o pow. użytkowej 47,1 m² (lp) wraz z udziałem w gruncie.

Cena wywoławcza 195.000,00 złotych.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wpłacenie wadium w kwocie 2.000 zł., na konto Spółdzielni w PKO BP II O/Lublin nr 87 1020 3150 0000 3102 0004 6680.

- złożenie oferty z określeniem ceny nabycia lokalu wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia **24.06.2019r.** do godz. **13⁰⁰** w sekretariacie Spółdzielni - Lublin, ul. Choiny 57 - koperta winna być zaklejona z dopiskiem - oferta na przetarg z określeniem adresu lokalu.

Oferty nie spełniające warunków określonych w niniejszym ogłoszeniu zostaną odrzucone. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w ciągu 7 dni od końcowego terminu składania ofert.

Oferent, którego oferta wygra zobowiązany jest wpłacić całą należność w ciągu 21 dni od dnia powzięcia wiadomości o rozstrzygnięciu przetargu, a następnie w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię przystąpić do zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię. Koszty aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi nabywca.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZECHÓW” w Lublinie zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Komisji przetargowej przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty. Wadium przepada na rzecz Spółdzielni jeżeli oferent, którego oferta wygra uchyli się od zawarcia umowy.

Spółdzielnia może odstąpić od zawarcia aktu notarialnego ustanowienia prawa odrębnej własności jeżeli osoba, której przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, a której prawo wygasło zgłosi roszczenie o ponowne ustanowienie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego – podstawa prawna art. 11 ust. 2a pkt 1 ustawy z dnia 15.12.2000r. z uwzględnieniem zmian z dnia 20.07.2017r.

Dekomunizacja na cokołach i sztandarach

REGION Pomnik Józefa Dechnika zniknął z Biłgoraja w maju. Do dziś na forach toczy się dyskusja zwolenników efektów dekomunizacji i tych, którzy uważają, że ważniejsza jest rola Dechnika w rozwoju miasta. Nie tylko w Biłgoraju ustawa z 2016 roku zweryfikowała postacie na cokołach i tabliczkach. Patroni 25 ulic w różnych miejscowościach regionu jeszcze czekają na opinie IPN



Biłgoraj, 21 maja. Pierwszy etap demontażu pomnika Józefa Dechnika



FOT. UM BIŁGORAJ/PAWEŁ JEDNACZ

Walka o pozostawienie pomnika Józefa Dechnika trwała w Biłgoraju kilka miesięcy. Nawet uchwała Rady Miasta i zmiana napisu na tablicy z „budownicze-go Polski Ludowej” na „zasłużony dla miasta Biłgoraj” nie pomogły. Ostatecznie decyzją wojewody, który powołał się na Ustawę o zakazie propagowania ustroju komunistycznego najpierw zniknęło popiersie, a później resztki cokołu.

Dechnika wyprowadzić!

Pomnik, na który składali się ówcześni mieszkańcy postawiono pod koniec lat 80. ubiegłego wieku przy ul. Kościuszki. Wówczas w sąsiedztwie siedziby lokalnych władz PZPR. Teraz to teren szkoły muzycznej.

– Zebranie 1200 podpisów pod pismem, żeby pomnika Dechnika nie rozbierać, w 26 i pół tysięcznym mieście o czymś świadczy. Uzgodniłmy, że nie będziemy informować o terminie rozbioru, dlatego nie było zbyt wielu przechodniów – wspomina Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM Biłgoraj i dodaje,

że rzeźba trafiła na teren Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, gdzie została zabezpieczona.

W Biłgoraju mówią, że gdyby Dechnik działał w Goraju, a nie u nich, to Goraj byłby takim dużym ośrodkiem. I sekretarz w Komitecie Powiatowym PZPR w Biłgoraju (1944–1947) i wysoki działacz partyjny w strukturach wojewódzkich i centralnych partii, potrafił do Biłgoraja ściągnąć przemysł, rozbudować szkolnictwo, rozwinąć miasto.

Ten aspekt działalności Dechnika w czasach PRL musi być nadal ważny, a dyskusja wokół jego postaci powszechna, bo władze miasta miały kłopoty ze znalezieniem firmy, która zburzy pomnik. Podjęła się tego dopiero spółka z ościennego województwa.

Były partyjny działacz, który już w latach 30. ubiegłego wieku był członkiem Komunistycznej Partii Polski był także patronem jednej z biłgorajskich szkół. Już nie jest.

Protesty były sporadyczne, ale się zdarzały

– Wysyłamy materiały dotyczące danej osoby czy organizacji do Warszawy i tam powstaje opinia, którą dostaje wojewoda. W przypadku zmiany nazwy ulicy wojewoda proponuje nową. Natomiast, gdy uchyla się nadanie imienia jakiejś placówki, na przykład szkoły, to rezygnacja w ogóle z patrona, czy wybór nowego, leży już w gestii samej placówki. Protesty, jakie do nas docierały w sprawie pozostawienia danego pomnika czy nazwy placówki były sporadyczne, ale się zdarzały. W przypadku Wisznia, gdzie chodziło o patrona szkoły, pana Władysława Zawadzkiego, planowanej zmiany nie ma. Wojewoda nie zgodził się z opinią IPN i wkład w tajne nauczanie założyciela oraz pierwszego dyrektora szkoły został uznany za powód do pozostawienia jego nazwiska w nazwie placówki. Wojewoda zgodził się natomiast z opinią IPN i Józef Dechnik w Biłgoraju, czy Zgrupowanie Partyzanckie „Jeszcze Polska nie zginęła” w Ludwinie, z nazwy szkół zniknęli – mówi dr Rafał Drabik z Oddziałowego

Władze Biłgoraja miały kłopoty ze znalezieniem firmy, która zburzy pomnik Józefa Dechnika. Podjęła się tego dopiero spółka z ościennego województwa

Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Lublinie.

Patrona nie ma też Szkoła Podstawowa w Rudnie, która nosiła imię Józefa Niecki. Tu też były protesty. – Do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęły pisma lokalnej społeczności oraz przewodniczącego Rady Gminy Michów. Ze względu na jednoznaczność opinii IPN wojewoda lubelski nie znalazł podstaw do odstąpienia od wydania zarządzenia zastępczego – wyjaśnia Marek Wierczak, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego i dodaje, że

w odniesieniu do nazw ulic zmienianych ww. zarządzeniami, do organu nadzoru wpłynęło jedno wystąpienie. Pismo absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Józefowie. Jego autorzy wyrazili dezaprobatę wobec zmiany nazwy ul. Miszki Tatara w Józefowie.

Pieczęć, tabliczki, sztandar – do wymiany

W Zespole Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju Dechnika nie już ma na oficjalnej stronie szkoły, placówka wydaje już dokumenty bez patrona w nazwie. Tu zarządzenie zastępcze wojewody miało datę z marca. Inaczej jest w Ludwinie, gdzie nadanie nazwy „Szkoła Podstawowa w Ludwinie” to sprawa sprzed kilku tygodni.

– Myśleliśmy, że będziemy wypisywać świadectwa już z nową nazwą, ale będą jeszcze ze starą. Nowa ma obowiązywać po wakacjach, bo formalnie rok szkolny kończy się 31 sierpnia. To się tak wszystko szybko dzieje, koniec roku to specjalny czas w szkole, a trzeba będzie zmienić pieczęć, tabliczki.

Nie będziemy mogli używać dotychczasowego sztandaru – wylicza Jolanta Szymańska, dyrektorka Zespołu Szkół nr 1, w skład którego wchodzi podstawówka.

Nie ma też jeszcze decyzji, czy zamiast Zgrupowania Partyzanckiego „Jeszcze Polska nie zginęła” będzie inny patron. – Ja bym chciała, żeby był, ale to wymaga spokoju, namysłu, konsultacji i ustalenia sposobu jego wyłonienia – dodaje dyrektorka, która uważa, że to zbyt wcześnie, żeby mówić, kto jej zdaniem takim patronem mógłby zostać.

To jeszcze nie koniec

Kolejne zmiany w wyniku tak zwanej dekomunizacji jeszcze nas czekają. Jak informuje rzecznik wojewody w przypadku 25 nazw ulic położonych w miejscowościach: Adamów, Biała Podlaska, Biłgoraj, Dęblin, Hrubieszów, Niedrzwica, Opole Lubelskie, Tyszowiec, Zakrzówek oraz Zamość organ nadzoru nie otrzymał jeszcze opinii IPN odnośnie niezgodności nazw tych ulic z art. 1 ust. 1 „ustawy dekomunizacyjnej”.

AGNIESZKA DYBEK

Palinocka w Krasnymstawie

Święto pełne magii, najbardziej klimatyczne wydarzenie kulturalne na Lubelszczyźnie. 15 czerwca już od godziny 15:00! Jak zapewniają organizatorzy – Krasnostawski Dom Kultury i Grupa Pod Napięciem – na program „Palinocki” złożą się koncerty, staropolskie zabawy, widowiska obrzędowe oraz warsztaty. Zagrają dla was Sosnowski, Joryj Kłoc – na dużej scenie oraz Kumpel Blues na małej. Jak co roku będą ogniska, przy których zabawa potrwa aż do białego rana. – Tradycyjnie będziemy puszczać wianki i wspólnie poszukamy

kwiatu paproci – zachęca Andrzej Kostrzanowski z Grupy Pod Napięciem. – Będzie fireshow, liczne konkursy, przysmaki przyrządzone na podstawie starodawnych receptur, stanowiąca z unikalnymi wytworami lokalnego rękodzieła, słowiańskie mity i wróżby – to tylko część wszystkich atrakcji, zaplanowanych dla Was na tę wyjątkową noc. Podczas tegorocznej edycji odbędą się również warsztaty, wykłady i pokazy: kulinarne, rzeźbiarskie, plastyczne, taneczne, teatralne czy wokalne. W ich wyniku wszyscy chętni śmiałkowie zdobędą nowe, niepowtarzalne umiejętności i sprawności. (WZ)

Zderzenie na skrzyżowaniu. 23-latek w szpitalu

Do wypadku doszło 10 czerwca tuż przed godz. 17. na skrzyżowaniu ulicy Słowackiego z I Pułku Szwoleżników w Chełmie. Z ustaleń policjantów wynika, że kierujący oplem 50-latek skręcając w lewo zderzył się z jadącym z naprzeciwka mercedesem. Impet uderzenia był tak duży, że mercedes wbił się w słup sygnalizatora.

Kierującego autem 23-latek przewieziono na oddział ortopedyczny szpitala w Chełmie. Drogowka sprawdziła trzeźwość kierowców – sprawca i poszkodowany byli trzeźwi. (WZ)



FOTO POLICJA

W bibliotece o grzybach

Oddział Głównej Biblioteki Lekarskiej w Białej Podlaskiej zaprasza na spotkanie w ramach cyklu „Z lekarzami po godzinach”. Gościem będzie dr n. med. Paweł Chwałuk, specjalista internista-toksikolog.

Lekarz przedstawi wykład „Ludzie, grzyby i medycyna”. Spotkanie odbędzie się 17 czerwca o godz. 17.00 w siedzibie biblioteki przy ul. Brzeskiej 1.

– W Oddziale Głównej Biblioteki Lekarskiej tworzymy cykl spotkań z lekarzami, którzy oprócz tematyki stricte medycznej będą mogli opowiedzieć o swoich pasjach i zainteresowaniach

i o łączeniu ich z pięknym powołaniem zawodowym – podkreśla Sławomir Potocki, kierownik placówki.

– Chciałbym opowiedzieć o zatruciach grzybami z punktu widzenia lekarza toksykologa, ale także o roli grzybów w naszej tradycji i kulturze. Entuzjastyczny stosunek do grzybów jest naszą narodową cechą znaną od stuleci. Czy jednak nie stajemy się podobni do mieszkańców zachodniej Europy, dla których grzyby są często obce i dziwne, a w najlepszym razie egzotyczne? Czy umiemy jeszcze rozsądnie korzystać z grzybów? – zachęca dr Paweł Chwałuk. (EB)



Zwycięzca loterii Jan Duda do Puław przyjechał z całą rodziną

FOT. RS

Animowane ilustracje ze starych książek

Jutro o godz. 17.00 odbędzie się w Kazimierskim Ośrodku Kultury „Pokaz audiowizualny” – animowane ilustracje ze starych książek oraz jednodniowa wystawa. Pokaz jest efektem kazimierskiego pleneru zagranicznych studentów ASP we Wrocławiu.

Pokaz audiowizualny to liveset składający się z dźwięku i obrazu – wszystkie materiały zebrane zostały podczas pleneru w Kazimierzu Dolnym. Animowane ilustracje zebrane są z książek znalezionych w większości w bibliotece hotelu Dom Dziennikarza. Wstęp wolny. (DW)

Zaginął Emil Nadolski

Mężczyznę ostatni raz widziano, gdy w piątek, 7 czerwca, po południu odjechał mercedesem z ul. Jaworskiego w Chełmie, gdzie mieszkał. Do chwili obecnej 40-latek nie powrócił do domu i nie nawiązał kontaktu z najbliższymi.

Wszystkie osoby, które widziały zaginionego lub znają miejsce jego pobytu proszone są o kontakt z Komendą Miejską Policji w Chełmie. (WZ)



FOT. POLICJA

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pachnący nowością, niebieski ciągnik z trzycylindrowym silnikiem, klimatyzowaną kabiną, hydrauliczną przekładnią nawrotną i tylnym udźwigniem do 3 ton, czyli główną nagrodę azotowej loterii, można było oglądać przed biurowcem ZA w Puławach. Jego nowy właściciel to rolnik z Woli Gałęzowskiej, Jan Duda, który kupując nawozy puławskiego kombinatu (i rejestrując ten

zakup) wziął udział w losowaniu.

Do tegorocznej, drugiej już edycji azotowej loterii, przyszło w sumie 16 tys. zgłoszeń. Ponad 200 osób zgarnęło nagrody „pocieszenia”, czyli kwoty 1000 zł. Po odbiór ciągnika wartego 105 tys. zł zwycięzcę konkursu puławska firma we współpracy z przedstawicielem dostawcy maszyny, firmy New Holland, zaprosiła osobiście. Jan Duda do Puław przyjechał z całą rodziną, chętnie pozując do

zdjęć z nagrodą. Kluczyki wręczył mu prezes ZA „Puławy”, Krzysztof Bednarz.

Gratulacje zwycięzcy złożył także dyrektor segmentu agro w Grupie Azoty, Piotr Zarosiński. Szef działu produkującego nawozy zwrócił uwagę na rosnące zainteresowanie loterią, która jego zdaniem nie bierze się jedynie z chęci wygrania ciągnika.

– Wysoka ilość zgłoszeń to dowód na zaufanie, jakim cieszą się nasze produkty – podkreślił, dziękując przy

okazji wszystkim dystrybutorom nawozów grupy kapitałowej.

Nowy właściciel ciągnika przyznał, że wygraną zapewnił mu paragon z zakupu saletrosanu za ok. 1,2 tys. zł. Nowa maszyna przyda się w jego gospodarstwie nakierowanym na produkcję roślinną, hodowlę krów mlecznych i bydła opasowego. – Ciągnik będzie wykorzystywany do lepszych prac, przy zielonce, paszy, zasiewach – mówił Jan Duda.

Prezydent Maj czeka na pierwsze wotum zaufania

Puławscy radni podczas najbliższej sesji po raz pierwszy będą głosować nad absolutorium i wotum zaufania dla nowego prezydenta miasta, Pawła Maja. To, że je otrzyma, można uznać za niemal pewne. Podobnie jak to, że nie będzie to decyzja jednomyślna.

O tym, że nowy prezydent nie ma się czym martwić świadczą wyniki głosowań na poszczególnych komisjach poprzedzających czerwcową sesję. Dla przykładu, radni z komisji promocji i kultury w większości zagłosowali za udzieleniem wotum zaufania Pawłowi Majowi. Wśród nich byli nie tylko samorządowcy z jego własnego klubu „Niezależnych” oraz Prawa i Sprawiedliwości, ale także dwójka z Koalicji Samorządowej. Członkowie klubu „Samorządowcy”, czy dawnego PSPP głosowali różnie. Ryszard Smolak



Prezydent Paweł Maj

FOT. RS (ARCHIWUM)

był „za”, ale Janusz Grobel i Anna Kędziora – wstrzymali się od głosu. Pozytywnie jednomyślna w tej sprawie była natomiast komisja rewizyjna.

Warto dodać, że głosowanie nad absolutorium i wotum zaufania dla prezydenta wiąże się również z decyzją o przyjęciu lub odrzuceniu sprawozdania za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Za

jego przygotowanie oraz wykonanie odpowiadała jeszcze poprzednia „administracja” Ratusza, na czele z byłym prezydentem Januszem Groblem.

– Gdybyśmy jednak wyrazili wolę, że nam się to (sprawozdanie z wykonania budżetu) nie podoba, konsekwencję spadną na obecnego prezydenta. To on odpowiada za to głową – zauważył radny Ignacy

Czeżyk (PiS), krytycznie oceniając przepisy w tym względzie. – Myślę jednak, że w naszym przypadku nie będzie to jednak miało znaczenia – uspokoił szef komisji rewizyjnej.

Co ważne, pozytywną opinię na temat wykonania budżetu za 2018 rok wyraziła Regionalna Izba Obrachunkowa. Wydaje się zatem, że przyjęcie odpowiednich uchwał będzie jedynie formalnością. Nie znaczy to jednak, że radni będą jednomyślni. Podczas głosowań oczy osób zainteresowanych mogą być zwrócone na radnego Janusza Grobla, który może konsekwentnie nie poprzeć uchwały o udzieleniu wotum zaufania dla Pawła Maja.

Warto przypomnieć, że niemal dokładnie rok temu, pod koniec maja 2018 roku, w trakcie głosowania nad absolutorium dla byłego już prezydenta Grobla, „za” opowiedziało się 20 radnych. Przeciw był

jedynie ówczesny radny Paweł Maj.

– Udzielenie absolutorium dla prezydenta często jest utożsamiane z poparciem prowadzonej przez niego polityki. Mój głos to wyraz sprzeciwu wobec jego działań – tłumaczył wtedy swoją decyzję.

Niewykluczone zatem, że podobną formułę pod koniec czerwca zaprezentują członkowie klubu „Samorządowcy”. Byłoby to jednak częściowo uderzenie „do własnej bramki”, bo podstawą do negatywnej oceny obecnego prezydenta jest w tym przypadku głównie kwestia prawidłowości wykonania ich własnego budżetu. Chociaż, jak udowodnił już Maj, może być nim także ogólna ocena polityki prowadzonej przez prezydenta.

Głosowanie we wtorek, 25 czerwca, podczas pierwszej sesji „absolutaryjnej” w kadencji nowego prezydenta Puław.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Senior bezpieczny na drodze

BIAŁA PODLASKA Jak seniorzy powinni dbać o bezpieczeństwo na drodze? O tym będzie można dowiedzieć się na spotkaniu 19 czerwca o godz. 9.00 w Miejskim Ośrodku Kultury.

Lokalni policjanci i eksperci ruchu drogowego poruszą zagadnienia związane z bezpieczeństwem oraz odpowiedzą, na co zwracać szczególną uwagę, by zawsze bezpiecznie dotrzeć do celu. Uczestnicy spotkania, którzy przyjadą na rowerach, będą mogli zostawić je w serwisie rowerowym, gdzie przejdą one podstawowy, bezpłatny przegląd techniczny.

Akcja organizowana jest przez Ministerstwo Infrastruktury i Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Celem przedsięwzięcia jest uświadamianie kierowców, rowerzystów i pieszych w wieku 60+, jak zgodnie z zasadami, prawidłowo i bezpiecznie poruszać się po drodze, w jaki sposób stosować elementy odblaskowe i dlaczego są one tak ważne.

(EB)

Nasilające się na skutek zmian klimatycznych ekstremalne zjawiska pogodowe, jak wichury, trąby powietrzne, fale upałów czy pożary, zwiększają zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi

FOT. PIXABAY

Ten klimat nas wykończy

ZAGROŻENIE Zmiany klimatu z dużym wpływem na zdrowie i życie. Do Polski docierają nieznane dotąd w naszym regionie choroby

Za 20–30 lat obudzimy się w nieprzyjnym świecie

– Jeżeli nie zmienimy drastycznie naszych przyzwyczajeń, np. do ogrzewania węglem, jeżeli nie uświadomimy sobie dziś pewnych problemów i nie zaczniemy ich zmieniać, to za 20–30 lat obudzimy się w zupełnie innym świecie, nieprzyjnym dla pokolenia naszych dzieci, wnuków i prawnuków – podkreśla w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes prof. Krzysztof Błażejczyk, klimatolog z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.

Z raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC) wynika, że obecnie średnia globalna temperatura jest o 1°C wyższa od poziomu przedindustrialnego. Jeżeli emisja gazów cieplarnianych nie zostanie gwałtownie

zredukowana, to dynamika wzrostu globalnej temperatury przekroczy 1,5°C w 2040 roku. To grozi nieodwracalnymi zmianami. IPCC oblicza, że globalna emisja dwutlenku węgla do 2030 roku musi spaść o 45 proc. w porównaniu do poziomu z 2010 roku, aby nie przekroczyć progu bezpieczeństwa. Do 2050 roku powinniśmy całkowicie zrezygnować ze spalania węgla. W przeciwnym wypadku skutki mogą być trudne do wyobrażenia, również dla zdrowia ludzi.

– Mamy grupę chorób klimatyzacyjnych. To są zarówno przeziębienia, udary cieplne, słoneczne, jak i choroby odkleszczowe czy przenoszone przez inne owady – wymienia prof. Krzysztof Błażejczyk.

Wpływ zmian klimatu na zdrowie

Jak wskazuje raport Koalicji Klimatycznej i HEAL

„Wpływ zmian klimatu na zdrowie”, zmieniające się warunki klimatyczne przyczyniają się do wzrostu populacji much, komarów, kleszczy, wszy i gryzoni, a także do poszerzenia terytorium ich występowania. Choroby wektorowe (wywoływane przez patogeny przenoszone np. przez owady) dziś stanowią ponad 17 proc. wszystkich schorzeń zakaźnych, przyczyniając się do ponad 700 tys. zgonów rocznie. W Polsce jednym z największych zagrożeń jest kleszcz pospolity, który wywołuje m.in. boreliozę. Od 2005 do 2014 roku liczba zachorowań wzrosła ponad trzykrotnie, do blisko 14 tys. rocznie.

– To także choroby kardiologiczne – zwiększająca się liczba dni gorących, a także wilgotnych, powoduje zaburzenia, zwłaszcza u osób z problemami kar-

diologicznymi – podkreśla prof. Krzysztof Błażejczyk.

Częstsze i większe upały znacznie zwiększają liczbę zgonów. Pokazują to dane przytaczane przez Koalicję Klimatyczną i HEAL. Przykładowo w ciągu 4 miesięcy 2003 roku w 12 krajach w Europie Środkowej i Zachodniej fale upałów przyczyniły się do śmierci około 70 tys. osób. W samej tylko Francji latem 2015 roku zmarło z tego powodu ponad 3 tys. osób.

Coraz wyższa temperatura przyczynia się także do częstszego występowania chorób alergicznych. W ostatnim dziesięcioleciu podwoiła się liczba chorych na alergiczny nieżyt nosa i astmę oskrzelową.

– Negatywnych oddziaływań na nasze zdrowie jest więcej niż tych pozytywnych. Wprawdzie jak jest cieplej, to mniej chorujemy, rzadziej się przeziębiamy,

Dziś zmiana klimatu bezpośrednio powoduje ponad 140 tys. zgonów rocznie. Do 2030 roku może być 250 tys. zgonów

jednak ten bilans w dalszym ciągu jest niekorzystny. Zagrożenia związane z ciepłą częścią roku i wysokimi temperaturami obejmuje coraz większą grupę ludzi, w dodatku takich, którzy są najbardziej wrażliwi, czyli ludzie starszych, ale także małe dzieci – mówi klimatolog z PAN.

140 tys. zgonów rocznie

Raport „Wpływ zmian klimatu na zdrowie” podkreśla, że według Światowej

Organizacji Zdrowia dziś zmiana klimatu bezpośrednio powoduje ponad 140 tys. zgonów rocznie, przede wszystkim w Afryce i Południowo-Wschodniej Azji. Do 2030 roku może być 250 tys. zgonów powodowanych malarią, stresem cieplnym, biegunką i niedożywieniem.

– Musimy się nad tymi konsekwencjami zastanowić, żeby wcześniej się nimi zająć. W atmosferze nie da się postawić płotów, murów, ścian, które zatrzymają powietrze z południa czy gorących fragmentów części naszego globu. To jest wielki kocioł, gdzie masy powietrza się mieszają, a to mieszanie jest coraz bardziej intensywne. Możemy się jedynie do tego odpowiednio przygotować i w miarę wcześniej wziąć za rzeczy, dołożyć swoją cegiełkę do tego, żeby ten klimat chronić – ocenia prof. Krzysztof Błażejczyk.

NEWSERIA

Polacy wśród najmniej dbających o zdrowie narodowości

Polacy przodują w rankingu najbardziej zestresowanych i najmniej dbających o siebie narodów europejskich. Ponad połowa mieszkańców naszego kraju ma problemy ze zdrowiem fizycznym, społecznym i psychicznym, a większość zbyt dużo czasu poświęca pracy. Aby temu zaradzić, konieczne jest wprowadzenie edukacji prozdrowotnej w szkołach.

W najnowszym raporcie „USP Zdrowie – Style Zdrowia Polaków 2013” badającym świadomość zdrowotną, wyróżniono osiem stylów zdrowia. Jedną z dość licznych grup są świadomi optymiści, którzy zdają sobie sprawę z tego, jak ważne jest zdrowie psychiczne, fizyczne i społeczne. Niestety, jeszcze więcej, bo ponad 50 proc. badanych ma problemy z każdym z tych



Jesteśmy jednym z najbardziej zestresowanych narodów

FOT. PIXABAY

trzech elementów higienicznego trybu życia.

– Są zmęczeni, wypaleni, nieufni, nie radzą sobie z określonymi nawykami, nie uprawiają sportu, nie dbają o siebie, o swoje zdrowie, o relacje. Na tle Europy nie wypadamy zbyt dobrze. Jesteśmy jednym z najbardziej zestresowanych narodów, a jednocześnie stoimy na szczycie tych krajów, które nie dbają o zdrowie – mówi Newseria Lifestyle Tomasz Sobierajski, socjolog.

Jego zdaniem przyczyną takiego stanu jest przede wszystkim brak wiedzy o profilaktyce zdrowotnej. W naszym kraju wciąż za mało mówi się o tym, jak zapobiegać określonym chorobom. Co więcej, Polacy nie umieją znaleźć równowagi pomiędzy pracą a odpoczynkiem.

– Może to wynikać z tego, że ciągle nam się wydaje, że jesteśmy na dorobku. Chcemy więcej, bo bardzo długo mieliśmy bardzo niewiele. Ciągłe na coś pracujemy i ciągle nam się wydaje, że jest za mało. Że mamy jeszcze nie taki samochód, jeszcze nie takie mieszkanie. Ciągłe aspirujemy i nie potrafimy sobie powiedzieć dość, że jest granica, że gdzieś liczymy się my – tłumaczy Tomasz Sobierajski.

Najsukcesowniejszym rozwiązaniem w tym przypadku jest prowadzenie prozdrowotnych zajęć edukacyjnych do szkół. Wiedza na temat znaczenia zdrowego stylu życia i relacji z bliskimi, wartości szczepień czy działania określonych leków wpojona w dzieciństwie zaowocuje odpowiednimi zachowaniami w życiu dorosłym. Więcej na www.StyleZdrowia.pl.

NEWSERIA LIFESTYLE

Ludzie, śpiewajcie ile możecie

BADANIA Śpiewanie poprawia koncentrację, nastrój i jest sposobem na pokonywanie barier; może pomóc osobom na każdym etapie życia. Foniatra podpowiada, jak wyeliminować niektóre problemy związane ze śpiewem

Badania pokazują, że śpiewanie poprawia u dzieci iloraz inteligencji, koncentrację, nastrój, może otwierać człowieka na przekazywanie emocji, jest treningiem w pokonywaniu barier - mówi foniatra dr hab. Ewelina Sielska-Badurek z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, zwyciężczyni polskiej edycji konkursu FameLab. I dodaje, że ma też związek z odpornością organizmu. - Dzieci, które śpiewają, mniej chorują - mówi. Jej zdaniem śpiewanie czy muzykowanie może pomóc osobom w każdym wieku.

Jak aktywność sportowa

Podczas śpiewu uaktywnia się cały organizm: musimy głębiej oddychać, nabierać więcej powietrza do płuc, angażować dużą grupę mięśni - opowiada. Przypomina, że kiedy podejmujemy aktywność sportową, następuje wzrost endorfin, znanych jako hormony szczęścia. - Podobnie jest ze śpiewem - mówi foniatra.

Dr hab. Sielska-Badurek w swoich badaniach zajmuje się zaburzeniami emisji głosu w śpiewie. Zgłaszają się więc do niej m.in. wokaliści lub osoby chcące śpiewać. Badaczka opowiada, że zaburzenia emisji głosu w mowie i w śpiewie nie muszą występować. Osoby, które mają więc zaburzenia emisji głosu podczas mówienia, wcale nie muszą tych zaburzeń mieć i podczas śpiewania. I odwrotnie.

- Tylko 50 proc. wokalistów jest w stanie prawidłowo tworzyć głos w mowie, a 40 proc. prawidłowo tworzyć głos w śpiewie - podsumowuje wyniki badań.

Gadaj zdrów

Jak dodaje, zaburzenia związane z emisją głosu w 60 proc. przypadków związane są z zaburzeniami czynnościowymi - nieprawidłowość pojawia się w trakcie tworzenia głosu; a w 40 proc. przypadkach ma to związek z nieprawidłowościami organicznymi - np. nieprawidłowościami w obrębie krtani czy na fałdach głosowych (potocznie: strunach głosowych).

Pytana o proste porady o to, jak poprawić technikę emisji głosu w śpiewie, badaczka mówi, że podstawowym błędem, jaki ludzie popełniają, jest oddychanie nieprawidłowym torem oddechowym. W czasie prawidłowego wdechu powinny się rozszerzać i klatka piersiowa, i powłoki brzuszne - opowiada. Dodaje jednak, że u części osób prawidłowe oddychanie jest niemożliwe w związku z niewłaściwą postawą ciała.



Od miednicy do brody

Wyjaśnia, że często u pacjentów spotyka nieprawidłowo ustawioną miednicę i nadmiernie uwypukloną lordozę lędźwiową. - A to sprawia, że trudno uzyskać komponentę piersiową toru oddechowego i napięte są mięśnie brzucha. A wtedy często oddychamy nieprawidłowo: albo przednią ścianą brzucha, albo szczytami płuc - opowiada. Dodaje, że kolejnym elementem postawy, który utrudniać może śpiewanie, jest nadmierna lordoza szyjna głowa wysunięta do przodu powoduje napięcia w obrębie szyi, ale i napięcia w obrębie żuchwy - tłumaczy foniatra.

Innym niekorzystnym czynnikiem jest permanentny stres. - W momencie zagrożenia przygotowujemy głos, by brzmiał brzydko, krzykliwie, bo taki dźwięk miał odstraszać wrogów. A dziś wiele osób funkcjonuje w stresie, co ma związek z napięciem w obrębie mięśni narządu artykulacji i mięśni okołokrtaniowych. Pierwszy etap radzenia sobie z zaburzeniami, to uświadomienie sobie, że te zbyt duże napięcia istnieją - mówi badaczka.

Metoda bąbelkowa

W ćwiczeniu prawidłowych technik śpiewu badaczka poleca

technikę lax vox. - Silikonową rurkę o średnicy 1 cm i długości 33 cm wkłada się do butelki z wodą. Wylot rurki powinien znajdować się 1 cm pod powierzchnią wody. Wtedy należy zacząć dmuchać w rurkę i puszczać bąbelki. To aktywuje wszystkie mięśnie traktu głosowego i wymusza prawidłowy oddech - opisuje tę metodę naukowiec.

- Mammy różne techniki śpiewu. Jeszcze 30 lat temu w czasopiśmie naukowym o głosie pisano, że techniki śpiewu popularnego takie np. jak belting - wykonywanie muzyki musicalowej - albo growling - charakterystyczny dla muzyki rockowej - są bardzo niezdrowe dla głosu. Dopiero teraz badamy wokalistów i widzimy, że jeśli ktoś ma odpowiednią technikę, to takie śpiewanie wcale nie musi szkodzić. Ciągłe się tego uczymy! - podsumowuje foniatra.

W ramach doktoratu badaczka szukała metod poprawy emisji głosu w śpiewie. Uświadomiła sobie jednak, że nawet jeśli takie metody znajdzie, to nie będzie obiektywnego sposobu, by sprawdzić, czy są skuteczne i jak bardzo pacjentowi pomogły. Nie było bowiem usystematyzowanych narzędzi, które pozwalałyby diagnozować zaburzenia głosu w śpiewie. - Jestem jedną z pierwszych osób na

świecie, które szukają narzędzi do oceny jakości głosu w śpiewie. A to duża nisza - powiedziała badaczka.

Powietrze i chryпка w śpiewie

Dzięki pracom dr Sielskiej-Badurek udało się zebrać i usystematyzować całą wiedzę, jak postępować z pacjentami i jak mierzyć skuteczność terapii zaburzeń głosu w śpiewie.

Jednym z etapów badania zaproponowanego przez badaczkę z WUM jest kwestionariusz, w którym pacjent odpowiada na pytania dotyczące problemów, jakich doświadcza w śpiewie. Kolejnym etapem jest badanie palpacyjne - lekarz poprzez dotyk ocenia funkcjonowanie narządów współuczestniczących w tworzeniu głosu w śpiewie - dotyka okolicy podżuchwowej (pośrednio oceniając napięcie języka), bocznych ścian gardła, bada napięcia mięśniowe, powłoki brzuszne, ruchomość klatki piersiowej.

Kolejna część badania to ocena percepcyjna jakości głosu - foniatra słucha śpiewu i mowy pacjenta. Może wtedy sprawdzić, czy w śpiewie jest powietrze, chryпка, szorstkość albo np. czy głos jest osłabiony.

Elementem takiej całościowej diagnozy jest też badanie wideostroboskopowe. Migając na fałdy

głosowe światłem o określonej częstotliwości lekarz jest w stanie „oszucać swój wzrok” i zarejestrować, co dzieje się z fałdami głosowymi drgającymi kilkaset razy na sekundę podczas śpiewu i czy ich działanie jest prawidłowe.

- Dotąd ktoś przychodził do pedagoga śpiewu czy logopedy, śpiewał, a specjalista oceniał na słuch, że np. coś według niego dzieje się w krtani i odsyłał do lekarza. Lekarz zaglądał do krtani najczęściej przy pomocy lusterka krtaniowego i mówił, że nie widzi żadnych patologii w obrębie krtani. Osoba wracała do pedagoga śpiewu i poszukiwanie źródła nieprawidłowości trwało dalej, a zaburzenie (najczęściej o podłożu czynnościowym - co wiemy z dzisiejszych badań) się pogłębiało, aż np. w konsekwencji pojawiły się guzki głosowe czy polipy. Jako lekarze często więc czekaliśmy do momentu, aż będzie kontuzja i dopiero ją zaczynaliśmy leczyć. Dzięki protokołom, które zaproponowałam, mamy możliwość, żeby wylaapywać już czynnościowe zaburzenia śpiewu i zapobiegać temu, by się nie pogłębiały - mówi badaczka. U sporej części przypadków można więc udoskonalić technikę śpiewu tak, by czynności wykonywane były prawidłowo.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

500 kamer do rejestrowania wszystkiego niebezpiecznego

UCZELNIE 2 mln zł otrzyma Katolicki Uniwersytet Lubelski z budżetu Ministerstwa Nauk i Szkolnictwa Wyższego na rozbudowę monitoringu w obiektach uczelni. Umowy w tej sprawie podpisali w poniedziałek rektor KUL ks. prof. Antoni Dębiński i wiceminister NiSW Andrzej Stanisławek.

Powstanie system, który pozwoli rejestrować wszystko to, co dzieje się na naszych kampusach i w obiektach, tak byśmy mogli zwiększyć poczucie bezpieczeństwa. System będzie zsynchronizowany, abyśmy mogli mieć cały obraz z rozrzuconych kampusów - powiedział ks. Dębiński.

- Nauka rozwija się tam, gdzie są ludzie, którzy mogą pracować w dobrych warunkach, czyli bezpiecznie. To zwiększy bezpieczeństwo pracy nie tylko naukowców, ale i studentów. Musimy też pamiętać o zasobach, które KUL zgromadził - dodał Stanisławek.

Ks. Dębiński i wiceminister Stanisławek podpisali 10 umów między KUL a ministrem nauki i szkol-

nictwa wyższego, dotyczących dofinansowania budowy systemów bezpieczeństwa w poszczególnych kampusach i budynkach uczelni.

Uniwersytet uzyska z tegorocznego budżetu MNiSW 2 mln zł na sfinansowanie projektu, wkład własny uczelni wyniesie 500 tys. zł. Pieniądze przeznaczone zostaną na zakup i zainstalowanie około 500 kamer wraz z rejestratorami i

niezbędną infrastrukturą teletechniczną. Monitoringiem wewnętrznym i zewnętrznym będą objęte zarówno budynki dydaktyczne, jak i biblioteka, hala sportowa oraz akademiki.

Rozbudowane zostanie istniejące już centrum monitoringu, gdzie będzie możliwy podgląd ze wszystkich kamer. Całodobowe dyżury pełni tam uczelniana straż porządkowa.

Prace mają być przeprowadzone w tym roku, a w Kampusie Głównym w ciągu dwu lat.

Dotychczas monitorowane były tylko obiekty przy ul. Konstantynów, gdzie mieszczą się najnowocześniejsze laboratoria KUL oraz w niewielkim stopniu Kampus Główny uczelni przy Alejach Racławickich.

(PAP)

BIZNES
CZYSZE Powietrze,
kompleksowe przygotowanie
wniosku o dofinansowanie,
502-931-253

HANDEL
SPRZEDAŻ
GARAŻE blaszane, bramy
garażowe, koczki dla psów.
Transport, montaż gratis - cały
kraj, raty! www.konstal-garaze.
pl, tel. 604-397-105, 512-182-
312, 81/440-51-08, 84/539-
81-91.

MOTORYZACJA
USŁUGI
AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji, sekwencyjny
wtrysk gazu od 1900 zł, serwis,
legalizacja zbiorników (od
1992 r). Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-665,
www.primagaz.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

NAPRAWY
TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarnie,
instalacje antenowe, darmowa
telewizja cyfrowa, kamery i
aparaty cyfrowe. Dojazd gratis,
gwarancja, solinie, tanio. Tel.
81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI
ATRAKCYJNA nieruchomość do
wynajęcia w Lublinie. Spółka
Bać-Pol S.A. w restrukturyzacji
ma do wynajęcia nieruchomość
położoną w Lublinie, przy ul.
Droga Męczenników Majdanka
74J, działka gruntu o łącznej
pow. 1,5126 ha, zabudowana
budynkiem magazynowo -
biurowym o pow. 4454,38 m2.
Informacje dotyczące zasad
wynajmu oraz przedmiotowej
nieruchomości można uzyskać
pod nr tel. 510 007 393 lub
adresem e-mail: ireneusz.
wegryn@bacpol.com.pl.

LEKARZA stomatologa
zatrudnię. Warunki do
uzgodnienia. tel. 669-933-577.

NIEMIECKA firma zatrudni w
Niemczech na umowę o pracę,
osoby do pakowania wyrobów
mięsnych, temp. ok.+1C. Nie
wymagamy doświadczenia ani
znajomości niemieckiego.
CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-
295-226, 883-815-341.

USŁUGI
PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU,
PIERZA, ANILANY. RENOWACJA
I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE
OD KAŻDEGO KLIENTA
CZYSZCIMIY OSOBNÓ. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16,
TEL. 81/7472512, 661279497.

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i
przycinanie drzew i żywopłotów,
koszenie i pielęgnacja trawy,
usuwanie drzew, usługi z piłą
motorową, tel. 694706823

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota
• konsultacje
• biopsje
• wycięcia znamion
• radioterapia
• USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski
• badanie ginekologiczne
• profilaktyka onkologiczna
• antykoncepcja
• menopauza
• nietrzymanie moczu
• zabiegi z ginekologii
estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela
• operacje żyłaków SVS
• obliteracje
• viridex- naczyńska
• konsultacje
• USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński
• FUE
• FUT
• przeszczep brwi
• blizny powypadkowe
• leczenie łysienia
• trychologia
• osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr. n. med. K. Caban
• laser CO2
• plasma BT- nieoperacyjna
korekta powiek
• korekta uszu
• usuwanie znamion
• wypełniacze
• modelowanie twarzy
• przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej
• diagnostyka znamion
skórnych
• leczenie trądziku
• leczenie chorób skóry

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych

• Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych

- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 13 czerwca 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie w pobliżu ul. Tadeusza Krwawicza przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej,

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

STYKS
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

PRACA
NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/ miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 14.06 w BŁOGORAJU (Cech Rzemiosł Różnych, ul. Lubelska 10, godz. 11.00). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw. Po kursie oferty pracy gwarantowane! Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl

Zatrudnimy **STOLARZA** do produkcji schodów
z zakwaterowaniem, osoby w ciężkiej sytuacji materialnej lub mieszkaniowej również zapraszamy do kontaktu. Praca w woj. Świętokrzyskim, k. Starachowic.
tel. 697 418 394

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

RÓŻNE
WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

ZDROWIE
APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

Wójt Gminy Uścimów
ogłasza szósty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działek rekreacyjnych położonych w miejscowości Krasne stanowiących własność Gminy Uścimów oznaczonych numerami:
1. 916/8 o pow. 0,1492 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza 65025 zł netto. Wadium 6500 zł.
2. 916/9 o pow. 0,1500 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza 66825 zł netto. Wadium 6700 zł.
3. 916/10 o pow. 0,1500 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza 70425 zł netto. Wadium 7050 zł.
4. 916/11 o pow. 0,1500 ha KW LU1A/00071633/4 cena wywoławcza 70425 zł netto. Wadium 7040 zł.
Do wycycytowanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony 23 % podatek VAT.
Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 2019 r. o godz. 11⁰⁰ sala konferencyjna - I piętro w budynku Urzędu Gminy w Starym Uścimowie. W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium nie później niż do 12.07.2019 r. na rachunek bankowy Urzędu Gminy nr 72 8693 0006 2003 2000 0332 0001.
Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81)85-23-036; lub osobiście w Urzędzie Gminy Uścimów pok. nr 4 oraz Biuletyn Informacji Publicznych Urząd Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>.

Wójt Gminy Uścimów
ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Uścimów położonych w miejscowości Krasne
poz. 1 działka nr 36 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza 30 700 zł netto, wadium 3 100 zł.
poz. 2 działka nr 37 o pow. 0,06 ha cena wywoławcza 29 800 zł netto, wadium 3 000 zł.
Do wycycytowanej w przetargu ceny nieruchomości zostanie doliczony 23 % podatek VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 15 lipca 2019 r. o godz. 10⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy w Starym Uścimowie w sali konferencyjnej pokój nr 10 - I piętro Stary Uścimów 37, 21-109 Stary Uścimów. W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wadium nie później niż do dnia 12 lipca 2019 r. na rachunek bankowy Urzędu Gminy nr 72 8693 0006 2003 2000 0332 0001.
Szczegółowe informacje są dostępne pod nr tel. (81)85 23 036 oraz Biuletyn Informacji Publicznych Urząd Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl>.

Sypnęło niespodziankami

PIŁKA NOŻNA

Czerwcowe mecze eliminacyjne do Euro 2020 za nami. Zawodnicy wszystkich europejskich reprezentacji udadzą się teraz na urlopy, ale nie wszyscy spędzą je w dobrych humorach

W sobotę Turcja pokonała na własnym terenie Francję 2:0 i została liderem grupy H. Radość kibiców znad Bosforu trwała jednak wyjątkowo krótko. W poniedziałek podopieczni selekcjonera Senola Gunesa zmierzyli się na wyjeździe z Islandią i ponieśli porażkę. Wynik meczu już w 21 minucie otworzył Ragnar Sigurdsson, a niespełna 10 minut później podwyższył na 2:0. Co prawda goście za sprawą Dorukhana Tokoza zdobyli gola kontaktowego, ale w drugiej połowie wynik nie uległ już zmianie i trzy punkty zostały w Reykjavíku. Natomiast Francja nie miała żadnych kłopotów z wygraną przeciwko Andorze i strzeliła jej cztery bramki wracając tym samym na fotel lidera.

Do ogromnej niespodzianki doszło również na Węgrzech. Nasi „Bratankowie” z Dominikiem Nagym z Legii Warszawa w składzie podejmowali w Budapeszcie faworyzowaną Walię i wyszli z tej batalii zwycięsko. Bohaterem spotkania został Mate Patkai, który wpisał się na listę strzelców w 80 minucie gry zapewniając swojej drużynie niezwykle cenną wygraną. Tym samym Węgrzy z dziewięcioma punktami na koncie są obecnie liderami grupy E, ale mają o jeden mecz rozegrany więcej od pozostałych rywali (Słowaków, Chorwatów, Walijczyków i Azerbejdżanu).

Z kolei w kategorii sensacji należy upatrywać wyniku Greków z Armenią. Mistrzowie Europy z 2004 roku przegrali u siebie z Armenią 2:3, przegrywając już do przerwy 0:2. Tym samym Grecy spadli na czwarte miejsce w grupie J i mocno skomplikowali swoje szanse na awans. Sensacją zapachniało również w Turynie w starciu Włochów z Bośnią i Hercegowiną. Wynik meczu w 32 minucie otworzył doskonale znany na Półwyspie Apenińskim Edin Dzeko, ale gospodarze po pierwsze odrobili straty. Najpierw do remisu doprowadził Lorenzo Insigne, a cztery minuty przed końcem spotkania trafił Marco Veratti.

Kolejne spotkania w ramach eliminacji do Euro 2020 odbędą się we wrześniu. Natomiast 20 finalistów poznamy już w listopadzie tego roku. Stawkę uczestników uzupełnią cztery zespoły, które awans wywalczą za pośrednictwem play-off w Lidze Narodów.

Lublin stolicą akrobatyki

ROZMOWA Z Anne-Marie Kot, prezes Stowarzyszenia Akrobatyki Powietrznej w Polsce

• **Lublin już drugi raz z rzędu był gospodarzem Mistrzostw Polski w Akrobatyce Powietrznej.**

W ubiegłym roku jako zastępstwo dla Warszawy. Tym razem było to miejsce pierwszego wyboru?

– Zdecydowanie. Nie było żadnej dyskusji, żeby szukać innego miejsca. Lublin nas wspiera, Lublin jest pięknym miastem, Lublin jest też stolicą akrobatyki – mamy wiele wydarzeń, jak chociażby Carnaval Sztukmistrzów. Miasto ściąga akrobatów, cyrkowców, więc dlaczego mamy to zmieniać? Musimy dalej iść w obranym już kierunku. Lublin jest już właściwie stolicą akrobatyki, więc myślę, że lepszego miejsca nie ma na takie zawody.

• **A czy poziom Mistrzostw Polski też był dla pani satysfakcjonujący?**

– Kiedy organizowaliśmy te zawody po raz pierwszy, to w ogóle nie spodziewaliśmy się, że w Polsce jest tak wysoki poziom. Ludzie wychodzili z zakamarków, w których trenowali, i nagle pokazują się naprawdę profesjonalni zawodnicy, artyści, którzy czarują tym, co robią na scenie. Od wielu lat jestem związana z tą dyscypliną, ale niektórzy są w stanie nadal mnie zszokować swoimi występami. To jest niesamowite, jak ten sport poszedł do przodu. W tym roku poziom był bardzo wysoki. Widać to chociażby po amatorach, czyli tych osobach, które trenują nie dłużej niż dwa lata, którzy dobrze sobie radzą na przyrządach.

• **Jak na tle wszystkich**

zawodników odnajdują się akrobaci z Lublina?

– Oni są zdecydowanie w czołówce. Mamy Strefę Wysokich Lotów, mamy Klub Sportowy Leila – to są już kluby, które przygotowują zawodników do startów w zawodach. Mamy super zaplecze w Lublinie. Wiem, że Strefa Wysokich Lotów zdobyła kilka medali. Zresztą, zawodniczka z Klubu Sportowego Leila zdobyła złoty medal na szarfię w kategorii aerial silk amator.

• **Akrobatyka jest zdominowana przez panie, ale w stawce znalazło się też kilka „rodzynek”, między innymi chłopczyk, który po swoim występie otrzymał chyba największe owacje...**

– W ich kategorii były aż 33 osoby i było mi go (Mikołaja Białosińskiego z Piotrkowskiej Fundacji Talentów – dop. red.) trochę szkoda, z tego względu, że zajął czwarte miejsce. Biedny siedział i płakał, bo zrobił piękny występ i wcale nie odbiegał umiejętnościami od reszty. On był rodzyńkiem w kategorii dziecięcej, ale w kategorii dorosłych było już czterech panów. Miejmy nadzieję, że z roku na rok będzie ich coraz więcej. Cieszę się, że przyjeżdżają i pokazują, że ten sport jest bardzo estetyczny i siłowy. Jest to również sport bardzo potrzebny i pełen wdzięku. Jak każdy taniec, przyciąga on więcej kobiet, ale może być też bardzo męski i to pokazali panowie.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Może uda się za rok

II LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Widok SP 51 Lublin stracił szansę na awans na wyższy front. Promocję wywalczyła Sparta Daleszyce

Możliwości awansu pozbawił piłkarki Widoku zespół UKS Staszówka Jelna, który pokonał je w bezpośrednim starciu 0:2. To sprawiło, że drużyna z Lublina straciła już nawet teoretyczne szanse na wywalczenie promocji.

Cieszyć się mogą za to kibice Potoku Sitno, który ucieka ze strefy spadkowej. W sobotę Potok ograł na wyjeździe 4:3 Naprzód Sobolów. Po dwie bramki dla zespołu z województwa

lubelskiego zdobyły Milena Micek i Milena Kazanowska. (kk)

Wyniki: Prądniczanka Kraków – Resovia II Rzeszów 3:0 • Naprzód Sobolów – Potok Sitno 3:4 • LKS Łysica Bodzentyn – LKS Wierchowiska 2:1 • Widok SP 51 Lublin – UKS 3 Staszówka Jelna 0:2 • UKS Sparta Daleszyce – Starówka Nowy Sącz 3:0 • KSP Kielce – GKS Majdan Sieniawski 3:0.

1. Sparta	21	50	49-26
2. Staszówka	21	46	91-27
3. Widok	20	43	40-19

4. Kielce	21	4	51-25
5. Prądniczanka	21	35	41-28
6. Łysica	21	29	29-40
7. Wierchowiska	20	26	48-51
8. Naprzód	21	22	33-39
9. Potok	21	20	30-57
10. Resovia II	21	18	22-56
11. Starówka	21	17	24-58
12. Majdan	21	10	15-47

15 czerwca: Wierchowiska – Kielce (godz. 17) • Majdan – Prądniczanka • Starówka – Widok (godz. 17) • Potok – Łysica (godz. 17) • Resovia II – Sparta • Staszówka – Naprzód.

Będzie się działo w Tyszowcach

SPORT Turniej piłkarski EDPR Wind Cup zostanie rozstrzygnięty podczas Światowego Dnia Wiatru

W sobotę w Tyszowcach od godz. 11 na stadionie sportowym przy ul. Partyzantów odbędzie się turniej piłki nożnej EDPR Wind Cup oraz piknik rodzinny. Przed nami wielki finał zawodów, w których rywalizują drużyny ze szkół z powiatu tomaszowskiego. Co roku 15 czerwca obchodzony jest na całym świecie Dzień Wiatru. To doskonała okazja do zwrócenia uwagi na wiatr jako źródło czystej, odnawialnej energii – także podczas wesołej zabawy. Do udziału w niej zaprasza EDP Renewables, inwestor farm wiatrowych na terenie powiatu tomaszowskiego, który przygotował z tej okazji

moc darmowych atrakcji dla najmłodszych i ich rodziców. Najważniejszym punktem wspólnego świętowania będą piłkarskie rozgrywki o puchar Turnieju EDPR Wind Cup. Zmierzają się podczas nich reprezentacje ze szkół z gmin Tomaszów Lubelski, Jarczów oraz Tyszowce. Dzieci i młodzież, rywalizujące ze sobą w dwóch kategoriach wiekowych, wybiegną na murawę od godziny 11, a do 16 poznamy zwycięzcę turnieju. Drużyny będą rywalizowały nie tylko o zwycięstwo, ale także np. w kategorii fair play. Całość poprowadzi zawodowy komentator, który zachęci

kibiców do sportowego dopingu. To jednak nie jedyne piłkarskie emocje, jakie czekają tego dnia. Wydarzenie uświetni pokaz trików i zagrań piłkarskich, przygotowany przez Pawła „Ronnie” Kwita – jednego z najbardziej doświadczonych football freestylerów w Polsce. Na dopingujących młodych piłkarzy czekać będzie strefa z leżakami, przewidziane są też gry i zabawy dla dzieci. Organizatorzy zaplanowali m.in. puszczenie latawców, pokazy baniek mydlanych, zabawy z balonami i piórkami oraz wiele innych atrakcji.

Lotto (11.06)
7, 11, 12, 32, 34, 48.
Lotto Plus (11.06)
3, 13, 17, 28, 42, 49.
Multi Multi (12.06), godz. 14
1, 7, 14, 16, 21, 24, 25, 31, 35, 40, 41, 48, 49, 50, 61, 62, 65, 68, 72, 74. Plus 1.
Multi Multi (11.06), godz. 21.40
5, 6, 10, 14, 18, 22, 28, 29, 33, 37, 45, 46, 49, 51, 55, 65, 67, 69, 70, 79. Plus 49.
Mini Lotto (11.06)
5, 10, 17, 25, 34.
Ekstra Pensja (11.06)
6, 8, 10, 28, 29 – 4.
Ekstra Premia (11.06)
11, 16, 18, 25, 33 – 1.
Kaskada (12.06), godz. 14
2, 3, 4, 6, 7, 8, 12, 15, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (11.06), godz. 21.40
2, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 21.
Super Szansa (12.06), godz. 14
7, 9, 8, 2, 0, 1, 8.
Super Szansa (11.06), godz. 21.40
8, 6, 5, 7, 9, 2, 6.

Sukces w pełnym słońcu

II LIGA FUTBOLU AMERYKAŃSKIEGO Tytani Lublin pokonali Hammers Łaziska Górne

Po fałstarcie w Rzeszowie, gdzie lubelscy Tytani ponieśli bolesną porażkę, podoieczni Randy Hackera wyraźnie zaczęli grać lepiej. Świadczy o tym efektowny triumf w konfrontacji z Hammers Łaziska Górne. Obie drużyny spotkały się ze sobą po raz pierwszy w swojej historii. W grze gospodarzy było widać ich znacznie większe doświadczenie, co przyniosło skutek w postaci kolejnych przyłożeń. Notowali je Artur Czarnik, Hubert Taźbirek, Kajetan Frąć, Christian Visagie i Patryk Żruber. – Wygraliśmy, w pewnych momentach nawet dominowaliśmy. Sami jednak wiemy, jak męczące jest granie bezpośrednio po długiej podróży autokarowej, szczególnie że mecz odbywał się w takim żarze. Mówię to z szacunkiem do nich. Nas czeka to samo kiedy pojedziemy na Śląsk, z pewnością to będzie inny mecz – przyznaje na klubowej stronie Randy Hacker, opiekun Tytanów. (kk)

Wyniki: Tytani Lublin – Hammers Łaziska Górne 34:19 • Silesia Rebels – Rzeszów Rockets 31:10. Pauzowali: Przemysław Bears.

1.Rebels	2	4	59-16
2.Rockets	2	2	59-31
3.Hammers	2	2	31-40
4.Tytani	2	2	34-68
5.Bears	2	0	12-40

15 czerwca: Bears – Tytani (godz. 15.30).

Nasze daleko z tyłu

LEKKOATLETYKA

Zawodniczki AZS UMCS: Paulina Guba i Malwina Kopron nie zaliczą mityngu im. Paavo Nurmiego w Turku do udanych

Ciut lepiej wypadła pierwsza z zawodniczek, która zakończyła konkurs pchnięcia kulą na siódmym miejscu. W najlepszej próbie lekkoatletka klubu z Lublina mogła się pochwalić wynikiem 17,97 metra. W dwóch pozostałych, które zaliczyła pchnęła na odległość: 17,74 i 17,76 metra. Rywalizacja w Finlandii stała na bardzo wysokim poziomie. Druga z Polek – Klaudia Kardasz mimo rezultatu 17,70 nie awansowała nawet do najlepszej ósemki. Zmagania wygrała Chase Ealey ze Stanów Zjednoczonych (19,38). W konkursie rzutu młotem większej roli nie odegrała również Malwina Kopron, która musiała się pogodzić z ósmą lokatą. Co ciekawe, brązowa medalistka mistrzostw świata zaliczyła tylko jedną próbę – na ciut ponad 70 metrów (70,06). Mityng w Turku był za to bardzo udany dla Anity Włodarczyk. Reprezentantka Białej Czerwonych mogła się pochwalić najlepszym w tym roku wynikiem w Europie – 75,61 metra. Oczywiście to dało jej zwycięstwo w zawodach. Nieźle poszło także Joannie Fiodorow, bo rywalizację zakończyła na drugim miejscu (74,71). Jak poszło reszcie Polaków? Trzeci w skoku w dal był Tomasz Jaszczyk, który w najlepszej próbie skoczył 7,72 metra. Najlepszy okazał się Yaoguang Zhang. Chińczyk wyprzedził naszego reprezentanta o 15 cm. Na podium znalazł się jeszcze Piotr Małachowski. 36-latek konkurs dyskoboli także zakończył na trzeciej pozycji z wynikiem 65,99. Szósty był z kolei Robert Urbanek (62,67). Wygrał Jamajczyk Fedrick Dacres – 66,74.

(LUKISZ)

Nowy trener jest najważniejszy

PIŁKARSKA III LIGA W przyszłym tygodniu powinniśmy poznać nazwisko nowego trenera Motoru. Wiadomo już także, że w klubie z Lublina nie zagrają: Kamil Pajnowski i Michał Gałecki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy powoli rozpoczynają budowę drużyny na nowy sezon. Trwają rozmowy z zawodnikami, a także trenerami.

– Nowy trener to dla nas najważniejsza sprawa. Ja nie zajmuję się plotkami, chociaż też słyszałem kilka ciekawych. Np. że chce sprowadzić do Motoru Franciszka Smudę. Chcemy jednak przede wszystkim zapewnić sprawne funkcjonowanie klubu i żebyśmy, jak najwięcej kwestii dograli przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego – mówi Leszek Bartnicki, prezes Motoru.

Szef klubu z Lublina zapewnia też, że następcą Roberta Góralczyka nie będzie Maciej Bartoszek. – Dementuję te informacje. Mieliliśmy okazję razem pracować, nie ukrywam, że co jakiś czas rozmawiamy za sobą na różne tematy. Prowadzimy rozmowy z kilkoma osobami i chciałbym, żeby w ciągu tygodnia sprawa trenera była rozstrzygnięta. Zdajemy sobie sprawę, że nowy szkoleniowiec to ważna kwestia w rozmowach z częścią zawodników. A do tego system gry i styl gry trenera ma istotny wpływ na to, jakich piłkarzy potrzeba. Życzyłbym sobie, aby okres niepewności i plotek trwał, jak najkrócej, bo to niczemu nie służy – wyjaśnia prezes Bartnicki.

Spora grupa kibiców chętnie na ławce Motoru widziałaby obecnego szkoleniowca Chełmianki Artura Bożyka. Wszystko wskazuje jednak na to, że 43-latek nie jest w gronie trenerów, z którymi rozmawiają działacze żółto-biało-niebieskich.

Kto odchodzi, kto zostaje?

Coraz więcej wiadomo także o sytuacji kadrowej. Ważne umowy z zespołem ma większość młodzieżowców, w tym: Szymon Rak, czy Rafał Dusiło, a także bardziej doświadczeni: Grzegorz Bonin oraz Piotr Darmochwał, który po wypożyczeniu do Avii Świdnik wróci do klubu. Na takich samych zasadach



Michał Gałecki (z prawej) nie zagra już w Motorze. W środku zawodnik rozpoczął treningi z GKS Katowice

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Hetmanie Zamość występował ostatnio Jakub Buczek, który w kolejnym sezonie nadal będzie miał

status młodzieżowca. Kogo trzeba wpisać w rubryce ubyli? Oprócz wracającego do Górnika Łęczna Kamila

Pajnowskiego w Motorze nie zagra Michał Gałecki. 23-letni pomocnik rozpoczął treningi z GKS Katowice, gdzie dyrektorem sportowym został Robert Góralczyk.

– Prowadzimy rozmowy z piłkarzami, z częścią jesteśmy blisko porozumienia. Powtarzam jednak, że wiele będzie zależało od nowego trenera. Wiadomo, że są gracze, którzy chcieliby spróbować swoich sił w wyższej lidze. O niektórych naszych młodych zawodników dopytują się nawet kluby z I ligi. Do wszystkiego podchodzimy jednak ze spokojem. Na pewno z najzdolniejszymi juniorami chcemy podpisywać kontrakty, bo to przyszłość klubu.

W ostatnim meczu z Wiślanami zadebiutował chociażby 15-letni Dawid Brzozowski – mówi szef Motoru.

Bartosz Waleńcik wiosną był ważną postacią defensywy lublinian. A przy okazji strzelił też dwie bramki. Ciągłe nie wiadomo jednak, czy uda się go zatrzymać na dłużej. – Formalnie jeszcze przez rok jest piłkarzem Piasta Gliwice. Mamy opcję pierwokupu, ale nawet pierwszoligowcy w Polsce rzadko płacą takie pieniądze. Z naszej strony wola na pewno jest, że strony zawodnika również. W tym wszystkim jest jednak także Piast – wyjaśnia prezes żółto-biało-niebieskich.

Na nową umowę z klubem solidnie zapracował Tomasz Brzyski, który w każdym meczu walczył za dwóch, a przy okazji został także najlepszym strzelcem zespołu z dziewięcioma bramkami na koncie. Rozmowy w tej sprawie trwają.

Praktycznie dopięty jest już także plan przygotowań do nowych rozgrywek, w tym mecze sparingowe. Rywalami będą kluby od drugiej do czwartej ligi, a treningi piłkarze Motoru mają wznowić w pierwszym tygodniu lipca. Możliwe są jednak zmiany, w zależności od opinii nowego trenera.

Świetny finisz Chełmianki w Zamościu

PUCHAR POLSKI Niesamowita historia! Chełmianka jeszcze w 88 minucie wojewódzkiego finału przegrywała z Hetmanem Zamość 1:2. W końcówce przechyliła jednak szalę na swoją korzyść

Pierwsza połowa przebiegała pod dyktando gości. W ósmej minucie pierwszą, dogodną okazję zmarnował Damian Szpak. Później odpowiedzieli podopieczni Jacka Ziarkowskiego. Próbowali: Kamil Oziemczuk, czy Damian Rusiecki, ale także bez powodzenia.

W kolejnych fragmentach groźniejsi byli jednak biało-zieloni. Potrafili zamknąć rywala na ich połowie, ale ciągle brakowało: lepszego podania, albo strzału. To zmieniło się w 37 minucie, kiedy Hubert Kotowicz z bliska wpakował piłkę do siatki po strzale głową. Trzeba przyznać, że od kilkunastu minut zanosilo się na tego gola.



Piłkarze Chełmianki w niecodziennych okolicznościach walczyli w śród Puchar Polski

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Gospodarze wcale nie zalamali się jednak takim obrotem sprawy. W 40 minucie

Oziemczuk wywalczył rzut rożny. Kibice domagali się odgwiżdżania rzutu karnego.

Okazało się jednak, że rożny w zupełności wystarczył, bo po dośrodkowaniu Patryka Słotwińskiego także głową wyrównał Przemysław Kanarek.

Po przerwie obraz gry wyraźnie się zmienił. Przyjezdni mieli już problem ze stwarzaniem zagrożenia pod bramką Hetmana. Co innego zamościanie, którzy wreszcie w 73 minucie udokumentowali swoją przewagę drugim golem. Kapitałną akcję przeprowadzili: Dawid Skoczylas i Oziemczuk. Ten pierwszy zagrał do kolegi na „ścianę” i wbiegł w pole karne, a po chwili przymierzył do siatki po krótkim rogu.

Wydawało się, że nic już nie odbierze gospodarzom

zwycięstwa. Tymczasem końcówka należała do biało-zielonych. Najpierw Przemysław Koszel w 89 minucie doprowadził do wyrównania, a w doliczonym czasie gry o tym, że puchar pojechał do Chełma zdecydował Mateusz Kompanicki. „Kompan” był zupełnie niepilnowany w polu karnym Hetmana. Miał czas, żeby przyjąć piłkę na klatę, potem podrzucić ją sobie „kolankiem” i na koniec huknąć z powietrza pod poprzeczkę.

Piłkarze Jacka Ziarkowskiego padli na murawę i nie mogli uwierzyć w to, co się stało. Mimo wszystko ruszyli jeszcze w poszukiwaniu wyrównania. Nie byli już jednak w stanie na

poważnie zagrozić bramce przeciwnika. Efekt? 40 tysięcy złotych nagrody, a do tego prawo gry w rozgrywkach centralnych Pucharu Polski w przyszłym sezonie wywalczyli piłkarze Artura Bożyka.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Chełmianka Chełm 2:3 (1:1)

Bramki: Kanarek (41), Skoczylas (73) – Kotowicz (37), Koszel (89), Kompanicki (90+2).

Hetman: Amermajster – Kanarek, Żmuda, Dudek, Daszkiewicz (70 Kopyciński), Słotwiński, Buczek (88 Pęczak), Kycko (83 Pupeć), Rusiecki (46 Skoczylas), Oziemczuk.

Chełmianka: Osuch – Kwiatkowski, J. Niewęgłowski, Chodźtutko (77 Mysza), Koszel, Uliczny, Czudowski, Kocoł, Kotowicz, Kompanicki, Szpak.

Emocje do ostatniej sekundy

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ Korea Południowa pokonała Ekwador i awansowała do finału turnieju

KAMIL KOZIOŁ

Półfinał młodzieżowego mundialu w Lublinie okazał się olbrzymim sukcesem. Przede wszystkim Arena po raz pierwszy w tych mistrzostwach zapewniła się prawie do ostatniego miejsca. Pojedyncze wolne krzeselka znikwały w tłumie kibiców, których Arena w takiej ilości dawno nie widziała. Cieszy również duża liczba fanów z zagranicy. Słychać było zwłaszcza Koreańczyków, którzy bardzo żywiołowo dopingowali swoją reprezentację. Przeciętne obserwatora mogła dziwić ich histeryczna reakcja na każde zagranie swoich pupili. Mieszkańcy Dalekiego Wschodu różnią się jednak kulturą dopingowania od Europejczyków, a takie reakcje w Korei Południowej czy Japonii nie są niczym nadzwyczajnym.

Na boisku w pierwszych minutach działo się bardzo niewiele. Pierwszy raz neutralnym kibicom serce mogło zacząć mocniej bić w 24 min, kiedy groźny strzał z dystansu oddał Jose Cifuentes. Bramkarz Korei Południowej, Lee Gwangyeon, sparował jednak piłkę na rzut rożny. W 37 min wreszcie uaktywnił się Le-



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI (2)

onardo Campana. Jeden z najlepszych zawodników mundialu popisał się wspinalnym przyjęciem piłki. Akcję wykończył uderzeniem z dystansu po którym piłka trafiła w poprzeczkę. Na odpowiedź Koreańczyków nie trzeba było długo czekać. Szybko wykonany

rzut wolny zakończył się golem dla Azjatów, a jego autorem był Choi Jun. Ekwadorczycy mogą mieć do siebie olbrzymie pretensje o stratę tej bramki, ponieważ ich defensywa wyraźnie zasnęła.

Stracony gol spowodował, że Ekwador zaczął grać

bardziej odważnie. Długo nie przekładało się to jednak na sytuacje dogodne do zdobycia gola. Tych początkowo więcej mieli Azjaci. Ekwador zaczął częściej zagrazać bramce dobrze dysponowanego Lee Gwangyeon dopiero w końcówce meczu. W 70

min groźnie z dystansu strzelał Diego Palacios, ale bramkarz występujący na co dzień w koreańskim Gangwon FC w świetnym stylu odbił piłkę. W 86 min groźnie główkował z kolei Alexander Alvarado, ale i w tej sytuacji Lee Gwangyeon był na posterunku. Po

chwili idealną okazję zmarnował Campana. Napastnik ekwadorskiej Barcelony z 8 m uderzył wysoko ponad bramką. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry mistrzowie Ameryki Południowej wreszcie zdobyli bramkę, ale sędzia po konsultacji z systemem VAR ją anulował. W ostatniej akcji meczu Ekwador miał jeszcze idealną okazję do zdobycia gola, ale strzał Campany znakomicie obronił Lee Gwangyeon.

W finale reprezentacja Korei Południowej zagra z Ukrainą. Mecz odbędzie się w sobotę w Łodzi. Dzień wcześniej w Gdyni Ekwador zagra o trzecie miejsce z Włochami.

Ekwador – Korea Południowa 0:1 (0:1)

Bramki: Choi J. (39).

Ekwador: Rairez – Poro, Palacios, Espinoza (75 Segura), Vallecilla, Cifuentes, Campana, Rezabala, Alvarado, Quintero (81 Arce), Plata.

Korea Południowa: Lee G – Hwang, Lee Jaeik, Lee Jisul, Kim H., Oh, Lee Kangin (72 Park T.), Go (80 Um), Jeong, Choi J., Kim S (50 Cho).

Żółte kartki: Hwang – Campana, Plata, Arce. **Sędziował:** Oliver (Anglia). **Widzów:** 12 614.

Radość piłkarzy reprezentacji Korei Południowej po ostatnim gwizdku sędziego

Niespodzianka ze Wschodu

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ

Ukraina pokonała Włochy i awansowała do finału mundialu

Mecz w Gdyni nie był pięknym widowiskiem, a pierwsza połowa mogła podobać się tylko koneserom futbolu. Spotkanie rozruszało się lekko dopiero w 65 min, kiedy gola zdobył Serhij Bułeca. Od tego momentu dramaturgia rosła z każdą sekundą. Od 80 min Ukraińcy musieli radzić sobie w dziesiątkę, bo z czerwoną kartką z boiska wyleciał Denys Popov. Punktem kulminacyjnym był doliczony czas gry, kiedy gola zdobył Ginaluca Scamacca. Arbiter jednak, po konsultacji z systemem VAR, anulował bramkę uznając, że napastnik Italii faulował rywala w momencie przyjęcia piłki. – Jestem bardzo zadowolony z tego co pokazali moi zawodnicy. Przygotowywaliśmy się bardzo ciężko do tego turnieju i jestem dumny z tego jak zaprezentowali się w tym meczu – powiedział oficjalnej stronie FIFA Oleksandr Petrakow, trener Ukrainy. – W moim odczuciu nie zasłużyliśmy na porażkę. Trzeba się pogodzić z rezultatem, nawet jeśli nie oddaje on tego, co pokazaliśmy na boisku – tak mecz skomentował na oficjalnej stronie FIFA opiekun Włochów, Paolo Nicolato. (kk)

Ukraina – Włochy 1:0 (0:0)

Bramka: Bułeca (65)

Ukraina: Lunin – Konoplija, Popow, Bondar, Beskorowajny, Kornijenko, Kaszczuk, Czech (69 Chachłow), Dryszluk, Bułeca (83 Safronow), Sikan (63 Supriaha).

Włochy: Plizzari – Bellanova, Ranieri, Del Prato, Gabbia, Tripaldelli (84 Olivieri), Pellegrini, Esposito (73 Capone), Frattesi (46 Alberico), Scamacca, Pinamonti.

Żółte kartki: Sikan, Popow. Czerwona kartka: Popow (80min za dwie żółte). **Sędziował:** Claus (Brazylia).

Rywale stracili koncentrację

ROZMOWA Z Chung Yungyongiem, trenerem reprezentacji Korei Południowej

• **Jak oceni pan wtorkowe spotkanie?**

– Chciałem zacząć od podziękowania wszystkim kibicom. Różnica czasu sprawiła, że nasz mecz był rozgrywany w środku nocy czasu koreańskiego. Wiem jednak, że mimo tej niedogodności, cały naród śledził naszą walkę z Ekwadorem. Czuliśmy wsparcie naszych fanów i to dla nich wygraliśmy. Rywale to świetna drużyna, ale moi zawodnicy dali z siebie absolutnie wszystko.

• **Co było kluczem do sukcesu?**

– Przed mundialem rozgrywaliśmy z Ekwadorem towarzyskie spotkanie, które wygraliśmy. Ten wynik dał nam mnóstwo pewności siebie w trakcie wtorkowej rywalizacji. Korzystaliśmy również z wiedzy zdobytej w trakcie tamtego meczu. Zналиśmy mocne i słabe strony rywala. Inna sprawa, że przy straconej bramce zawodnicy Ekwadoru na chwilę stracili koncentrację. To był bardzo ważny moment tego meczu.

• **Szybko zdecydował się pan ściągnąć z boiska Lee Kangina, lidera drużyny. Czym była spowodowana ta decyzja?**

– Ta zmiana była podyktowana sytuacją na boisku i zmianą strategii zespołu związaną z objęciem przez nas prowadzenia. Cieszę się, że przyjęta taktyka przyniosła efekt i poskutkowała zwycięstwem zespołu. Lee Kangin to świetny piłkarz, który w przyszłości może zrobić dużą karierę. Musi jednak być dobrze wdrożony do dorosłego futbolu przez Valencję. Ważne, żeby mógł liczyć na wsparcie swoich kolegów w trakcie spotkań.

• **Zawodnicy po spotkaniu oblali pana wodą...**
– Nie spodziewałem się tego, ale ich rozumieć. To pokaz ich wielkiej radości, bo osiągnęli historyczny rezultat. Przed nami jeszcze finał i marzymy, aby w nim również zwyciężyć.

WYSŁUCHAŁ KAMIL KOZIOŁ



Daliśmy z siebie wszystko

ROZMOWA Z Jorge Celico, trenerem reprezentacji Ekwadoru

• **Jak pan oceni wtorkowe spotkanie?**

– Pierwsza połowa była dla nas bardzo trudna, bo nie byliśmy w stanie przebić się przez mur postawiony w defensywie przez Koreańczyków. Po zmianie stron zaczęliśmy dominować na boisku, ale nie udokumentowaliśmy naszej przewagi w postaci bramki. Jestem jednak dumny ze swoich podopiecznych, bo dali z siebie absolutnie wszystko. Ciężko jest mieć do nich jakiegokolwiek pretensje. Naprawdę chcieliśmy wygrać i awansować do wielkiego finału, ale zabrakło nam trochę szczęścia.

• **W doliczonym czasie gry**

strzeliliście gola, ale sędzia po konsultacji z systemem VAR go anulował. Co sądzi pan o tej sytuacji?

– Oglądałem tę sytuację na telefonie komórkowym i wydawało mi się, że nie było spalonego. Na stadionie jest jednak tyle kamer, że muszą zaufać technologii i wierzyć, że podjęła prawidłową decyzję. Sędziowie mają do dyspozycji znacznie więcej kamer i na pewno widzieli tę sytuację lepiej niż ja.

• **Już w piątek w Gdyni zagrać z Włochami o trzecie miejsce...**

– Mamy bardzo mało czasu na przygotowanie się do tego spotkania. Chcemy jednak wykorzystać go jak

najlepiej, bo pragniemy wyjechać z Polski z medalami na szyjach.

• **Jaka przyszłość czeka pana zespół?**

– Myślę, że jak najlepsza. Ci będą czekać na chwilę będą walczyć o miejsce w reprezentacji seniorskiej. Najpierw jednak czeka ich m.in. walka o Igrzyska Olimpijskie. Oni są świetni pod względem technicznym, a ten turniej rozwinął ich zarówno piłkarsko, jak i mentalnie. Wiele zależy jednak od klubów, w których występują. Jeżeli będą w nich regularnie występować, to uczynią kolejne kroki w swoich karierach.

WYSŁUCHAŁ KAMIL KOZIOŁ

Scenki z życia: finał

DO ZOBACZENIA „Scenki z życia” to serial komediowy opowiadający o trzypokoleniowej, nieco zwariowanej rodzinie Shortów. Każdy z odcinków przedstawia historie opowiedziane z punktu widzenia różnych jej członków.

Na czele rodziny stoją seniorzy rodu: Joan (w tej roli Diane Wiest) i John (James Brolin). Joan nadal pracuje: jest terapeutką rodzinną, John zaś to emerytowany pilot linii lotniczych, który wolny czas poświęca głównie na rozrywkę. Joan i John dochowali się trójki dzieci. Ich najstarsza córka Heather (Betsy Brandt) wraz z mężem Timem również stworzyła wielodzietną rodzinę. Najmłodszym dzieckiem Shortów jest

Greg (Colin Hanks, syn Toma Hanksa), który z żoną Jen (Zoe Lister-Jones) również doczekał się potomstwa. Ostatnim z synów Joan i Johna jest Matt (Thomas Sadoski), który długo nie mógł znaleźć swojej drugiej połówki. W końcu związał się z koleżanką z pracy Colleen (Angeliqe Cabral).

Najnowszy i zarazem ostatni sezon „Scenek z życia” rozpoczyna się od wielkich wspólnych wakacji. Rodzina Shortów przybywa do ośrodka wypoczynkowego na Jukatanie, jednak na miejscu okazuje się, że ich zakwaterowanie dalece odbiega od tego, czego się spodziewali...

PREMIERA: w sobotę, 6 lipca, o godzinie 17:30 na kanale FOX Comedy.



FOT. FOX COMEDY



FOT. UBISOFT

W Londynie możesz kontrolować wszystkich

GRAMY Pościgi i strzelaniny, walka z dronami i hakovanie. Premiera gry Watch Dogs: Legion została zaplanowana na 6 marca przyszłego roku.

Podczas swojej poniedziałkowej konferencji na targach E3 w Los Angeles Ubisoft zaprezentował grę Watch Dogs: Legion. Jej założenia fabularne nie są szczególnie odkrywcze: Londyn w niedalekiej przyszłości. Miasto stoi na krawędzi upadku, a mieszkańcy są uciskani przez państwo do spółki z prywatnymi korporacjami. Naszą misją ma być stworzenie ruchu oporu, który dzielnie stawi czoła autorytarnemu reżimowi.

Ale już pewne rozwiązania, które proponują twórcy



ze studia Ubisoft Toronto są rewolucyjne. Chodzi tu przede wszystkim o możliwość wcielania się w każdą osobę, jaką znajdziemy w Londynie.

„Od agenta MI5 po twardego mięśniaka walczącego na gołe pięści, od genialnego hakera po

uczestnika nielegalnych wyścigów ulicznych albo od wschodzącej gwiazdy piłki nożnej po influencera mediów społecznościowych - każdy może dołączyć do ruchu oporu i stać się bohaterem tej historii” - czytamy w informacji prasowej.



Kogokolwiek wybierze, to każdy przerywnik filmowy będzie inny i determinowany wybraną przez nas aktualnie postacią.

Każda postać ma posiadać też niepowtarzalne cechy rozgrywki, w zależności od jej profilu. Po do-

łączeniu do oddziału, wybieramy klasę, awansujemy postać oraz odblokowujemy nowe zdolności i ulepszenia. A zaprezentowany podczas E3 gameplay daje przedsmak tego systemu w akcji; łącznie z „graniem” miłą i sympatyczną (do czasu) starszą panią.

Przy okazji targowych prezentacji, Ubisoft i Nvidia ogłosiły, że Watch Dogs: Legion na PC będzie obsługiwać technikę DirectX Ray-tracing.

- Ubisoft dokłada wszelkich starań, aby wiernie odtworzyć w swoich grach architekturę prawdziwych miast, a ray tracing doda wyjątkowej głębi londyńskim plenerom Watch Dogs: Legion - zapewniał Matt Wuebling, szef marketingu GeForce w Nvidia.

Premiera gry Watch Dogs: Legion - na PC, PlayStation 4 i Xbox One - została zaplanowana na 6 marca 2020 roku. Gra pojawi się także na platformie gier Google Stadia.

RAD

kartka z kalendarza 13 czerwca

1855

premiera opery „Nieszpory sycylijskie” Giuseppe Verdiego

1911

premiera baletu „Pietruszka” Igora Strawinskiego

1950

Szwajcar Hugo Koblet jako pierwszy kolarz spoza Włoch wygrał wyścig Giro d'Italia

1957

urodził się Michał Bajor, polski piosenkarz i aktor

1962

premiera filmu „Lolita” w reżyserii Stanleya Kubricka

1974

w RFN rozpoczęły się X Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

1977

premiera filmu „Kochaj albo rzuć” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego

1982

w Hiszpanii rozpoczęły się XII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

4:3

takim wynikiem 13 czerwca 1956 roku zakończył się pierwszy finał piłkarskiego Pucharu Europy. W Paryżu Real Madryt pokonał Stade de Reims